Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 293 Kraków, niedziela 19 grudnia 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Wniosek klubu PPS o rozwiązanie się Sejmu własną uchwałą

Na posiedzeniu Sejmu z 15 bm. wniósł klub parlamentarny PPS następujący projekt ustawy:

Ustawa z dnia... w sprawie zmiany niektórych przepisów artykułu 26 ustawy konstytucyjnej Rzeczypospolitej polskiej z dnia 17 marca 1921 r.

Art. 1. Do art. 26 konstytucji Rzeczypospolitej polskiej z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. U. 44, poz. 267), zmienionego ustawą z dnia 2 sierpnia 1926 r. (Dz. U. 78, poz. 442) dodać na wstępie ustęp następujący:

„Sejm może się rozwiązać mocą własnej uchwały, powziętej większością 2/3 głosów, przy obecności połowy ustawowej liczby posłów. Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm za zgodą 3/5 ustawowej liczby członków Senatu. Równocześnie w obu wypadkach z samego prawa rozwiązuje się Senat".

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się prezesowi Rady ministrów i wszystkim ministrom.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

„Potanienie" zboża w rzeczywistości

Przed kilku dniami zamieściliśmy głos jednego z pism, stojącego blisko rządu, który twierdził, że „zboże potaniało i jeszcze potanieje". Podaliśmy ten głos jako charakterystyczny dla akcji rządowej w sprawie drożyzny, która to akcja da się określić pokrewnemi słowy „robi się, aby nic nie było zrobione". W istocie ledwie minęło kilka dni od owego radosnego ogłoszenia potanienia zboża, a stało się coś zupełnie przeciwnego: zboże podrożało, mąka podrożała, chleb podrożał!

Narazie dotknęło to Warszawę, ale niedługo ta fala dojdzie i do Krakowa. Bo pp. młynarze warszawscy dowiedli czarno na białem, że wobec ceny 41 zł. za cetnar żyta kilogram mąki powinien kosztować 65 gr., a cena chleba przynajmniej tyle. Jakże można pogodzić tę „należną" cenę z ceną faktyczną 60 gr. za kilo chleba? Argument ten nie pozostał bez wrażenia: cena chleba białego została od 16 bm. podniesiona na 62 gr. w sprzedaży hurtownej, a 64 grosze w sprzedaży detalicznej. W tymsamym stosunku podniesiona została cena mąki z 46 na 48 gr., a cena chleba ciemnego z 50 na 52 gr. za kilogram.

Podwyżka 4 gr. na kilogramie — mówimy o chlebie białym jako najpowszechniej używanym — charakteryzuje stan rzeczy, który się nazywa „potanieniem zboża" i „dalszem jego potanieniem". Trzeba jeszcze zważyć, że młynarze i piekarze zgodzili się na tę cenę tylko pod naciskiem rządu, który nie chce dopuścić do jeszcze większego podrożenia w okresie przedświątecznym. Ci „dobrodzieje" twierdzą, że do nowych cen dokładają, a zgadzają się na nie jedynie dlatego, aby rządowi nie robić trudności.

Ta bolączka z cenami chleba staje się u nas chorobą chroniczną. Nie pamiętamy wypadku, aby cena była stałą bodaj przez miesiąc; ciągle producenci i pośrednicy występują z nowemi pretensjami, niepomni, że swemi żądaniami zachęcają i pociągają inne sfery do naśladownictwa. Wytworzyła się tedy u nas ostatnio sytuacja taka, że wszystkie bez wyjątku artykuły codziennej potrzeby, wszystko co gospodyni codziennie kupuje na targu, podrożało w skandaliczny sposób bez jakiejkolwiek racji, chyba że ktoś za rację zechce uważać chęć — większego zarobku.

Dlaczego np. cukrownicy nie mieliby pójść za przykładem młynarzy i piekarzy? Dotychczas ministerstwo skarbu ma jakąś kontrolę nad cenami cukru, choć z tego prawa korzysta bardzo powściągliwie. Obecnie cukrownicy chcą i tę małą kontrolę znieść i w tej myśli Związek cukrowni polskich złożył w ministerstwie skarbu memorjał, w którym domaga się nowelizacji ustawy o obrocie cukrem. Nowelizacja ta według projektu, złożonego ministrowi, miałaby iść w tym kierunku, że ministrowi skarbu przysługiwałoby jedynie prawo kontroli nad rozdziałem kontyngentu cukru, natomiast sprawa ustalenia ceny cukru, które obecnie przysługuje ministrowi skarbu, byłaby z zakresu kompetencji ministra wyłączona. Znaczy to, że cukrownicy ustanawialiby sami ceny cukru — można się domyśleć, że nigdy nie przyszłoby im na myśl robić jakieś zniżki. Czy ta dzika pretensja ma szanse uzyskania zgody ministra — kto to wie? Potęga cukrowników już niejednokrotnie okazała się większą niż niejednego ministra.

Podstawą jednak wszystkich cen jest zboże i jego przetwory. Wobec ciągłego drożenia zboża zagadkowem staje się postępowanie rządu odnośnie do uregulowania sprawy wywozu zboża. Dotychczas ta sprawa wisi w powietrzu. Ani komitet ekonomiczny Rady ministrów, ani „komisja trzech" nie potrafiła dojść do porozumienia, co w tej sprawie należy zrobić. A dlaczego nie doszło do zgody? Bo minister rolnictwa p. Niezabytowski nie chce słyszeć o jakiemkolwiek ograniczeniu wywozu! Dla p. ministra interes garstki wielkich obszarników stoi widocznie wyżej od interesu najszerszych mas, dla których drożenie chleba jest klęską.

Zamiast kategorycznego oświadczenia się w tym czy tamtym kierunku rząd zaczyna teraz, gdy drożyzna osiągnęła już olbrzymi stopień napięcia, zwoływać ankietę i tworzyć komisje dla badania kosztów produkcji. Będą więc znowu zjazdy i posiedzenia, na których niewątpliwie zostanie ustalone, że koszta produkcji np. węgla są minimalne, że natomiast koszta pośrednictwa co do chleba są olbrzymie. Dajmy na to, że poznamy już te tajniki — w co zresztą można wątpić — co z tego wyniknie? W najlepszym razie pertraktacje z producentami i pośrednikami, aby na miłość boską zgodzili się na zmniejszenie swych zysków. Przymusu rząd wobec nich nie zastosuje, bo to sprzeciwiałoby się zasadzie wolnego handlu, której sfery kapitalistyczne bronią z całą zajadłością. A tymczasem, zanim ankiety wydadzą pozorny rezultat, doczekamy się jeszcze niejednej podwyżki cen.

Wszystko to dzieje się w tymsamym czasie, kiedy prasa burżuazyjna rozpisuje się o niezmienionem położeniu dolara i akcji. Rzeczywiście od kilku tygodni w dolarach i akcjach odbywają się przesunięcia groszowe, podczas gdy w dziedzinie cen przesunięcia wynoszą po kilka procent. Skąd ta rozbieżność między stałością waluty a płynnością cen? Spekulacja, która nie może rozwinąć swej działalności w walutach i akcjach, rzuciła się — w zmienionej postaci — na inne działy gospodarstwa społecznego: spekuluje się w zbożu, mące, drzewie, cukrze, nafcie itd. Gdzie towar przechodzi przez kilka rąk, musi do każdej coś przylgnąć — oto cena, którą płaci konsument za zbyteczne pośrednictwo.

Wracając do wywozu zboża, możnaby się zapytać, jaki interes ma państwo w utrzymaniu wolnego wywozu. Usprawiedliwiało się go tem, że państwo otrzymuje obce waluty uzyskane za wywiezione zboże. Czy je otrzymuje? Nie mamy pod ręką cyfr odnośnie do zboża, ale istnieją odnośnie do drzewa, z których dowiadujemy się, że wywóz drzewa w czasie od stycznia do września 1925 wynosił 30 miljonów dolarów, ale do banku polskiego za cały r. 1925 wpłynęły z tego eksportu tylko 4 miljony dolarów. Takisam stosunek zachodzi zapewne i co do zboża, gdzież więc leży interes państwa, czy w tem, aby eksporterzy gromadzili za granicą obce waluty?

Czas najwyższy skończyć z tą ciuciubabką. Raz załatwić sprawę wywozu zboża, a ceny automatycznie wrócą do normalnej wysokości. I to nietylko ceny zboża i mąki, ale za niemi ceny całej masy artykułów.

Uchwalenie budżetu wojskowego

Warszawa, 17 grudnia. (PAT) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej pos. Harusewicz (ZLN) interpelował w sprawie niewykrycia sprawców napadu na posła Zdziechowskiego.

Wiceminister gen. Konarzewski oświadczył, iż szczegółowe dochodzenia przeprowadzone w tej sprawie nie stwierdziły udziału oficerów i kategorycznie zastrzega się przeciw posądzaniu oficerów o udział w tym napadzie.

Pos. tow. **Lieberman** postawił wniosek o zmniejszenie wydatków na wyżywienie o 50 miljonów i o **zmniejszenie stanu liczebnego armji** o 58 tysięcy ludzi.

Gen. Górecki i pułkownik Petrażycki sprzeciwili się temu wnioskowi jako zagrażającemu rzekomo zdezorganizowaniem armji.

Wniosek pos. Liebermana **odrzucono** wszystkimi głosami przeciw głosowi wnioskodawcy.

Po dalszej dyskusji szczegółowej przystąpiono do głosowania nad poszczególnymi pozycjami. — W dochodach wstawiono dodatkowo 900.000 zł. za kolejki wąskotorowe. Wydatki zmniejszono ogółem o 2.597.611 zł. Ponadto zwiększono niektóre pozycje, jak nagrody na wynalazki wojskowe o 100.000, na rezerwy zaopatrzenia zwiększono pozycję o 1,055.010 zł. w wytwórniach wojskowych zarówno wpływy, jak i rozchody w kwocie 60,360.000 zł. zmniejszono do kwoty 29,639.000 zł.

Referent poseł Kościałkowski (klub pracy) przedstawi dalsze wnioski redukcji przy trzeciem czytaniu. Decyzję co do 80 miljonów przeznaczonych na inwestycje wojskowe, a zawartych w art. 4-ym ustawy skarbowej, komisja powoźmie po załatwieniu referatu generalnego.

Rokowania o płace w przemyśle górniczym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Katowice, 17 grudnia

W sali sejmu śląskiego odbyło się wczoraj posiedzenie komisji pojednawczej celem zlikwidowania konfliktu w przemyśle górniczym i hutniczym na tle wysuniętych przez robotników żądań podwyżki zarobków. Komisja wyroku nie wydała i rozeszła się z niczem wobec zupełnej rozbieżności zdań. Delegaci „Zespołu pracy" zażądali 25 proc. podwyżki, **delegaci pracodawców nie zgodzili się na żadne podwyżki**. W tym stanie rzeczy przewodniczący komisji inż. Nowakowski zrzekł się głosu, a komisja rozeszła się. Sytuacja w wielkim przemyśle górnośląskim doznała wskutek tego **wielkiego zaostrzenia**.

—ooo—

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Z gospodarki światowej

ZBOGACENIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH A ZUBOŻENIE EUROPY

Wedle danych Narodowego Urzędu Badań Ekonomicznych Stanów Zjednoczonych (National Bureau for Economic Research) bogactwo narodowe Stanów w roku 1922 wynosiło 353 miljardy dolarów, w roku 1925 — 380 miljardów, obecnie sięga napewno 400 miljardów dolarów. — A oto jak się przedstawia bogactwo to w porównaniu z czterema największemi państwami Europy zachodniej:

	W miljardach dolarów	
	1914	1925
Stany Zjednoczone	200	380
Anglja	64,3	119,2
Niemcy	77,4	59,5
Francja	58,2	28,8
Włochy	21,4	19,9

Jeśli porównać dochody roczne tychże krajów w tymże czasie, otrzymamy:

	1914	1925
Stany Zjednoczone	33	75
Anglja	10,9	18,9
Niemcy	11,9	11,9
Francja	7,0	4,3
Włochy	3,6	3,6

Cyfry powyższe mówią same za siebie. Stany Zjednoczone posiadają bogactwo narodowe, przewyższające dwukrotnie bogactwo czterech najbogatszych krajów europejskich. Wojna szczególnie dotknęła Francję zarówno pod względem zniszczenia bogactwa narodowego, jak spadku dochodu. — Niemcy natomiast, acz straciły na bogactwie narodowem w związku ze stratami terytorjalnemi, cieszą się niezmniejszonym dochodem, który wciąż rośnie.

Stany Zjednoczone zmniejszyły swe długi publiczne w ciągu 7 lat o 6 miljardów 951 miljonów dolarów. 30 czerwca 1926 roku dług ten wynosił 19 miljardów 643 miljonów dolarów, podczas gdy same długi państwowe Europy wobec Stanów Zjednoczonych wynoszą obecnie 12 miljardów dolarów. Sprawa anulowania tych długów nie przestaje być jedną z najbardziej palących dla normalnego rozwoju stosunków między starym a nowym światem.

WZROST KONSUMCJI NIEMIECKIEJ

Agent reparacyjny, pełniący kontrolę międzynarodową nad dochodem niemieckim, zastawionym b. Ententcie, jako gwarancja dotrzymania zobowiązań z tytułu odszkodowań, ogłasza sprawozdanie z czasu od kwietnia do końca sierpnia br. Zastawione są dochody z ceł, podatki od tytoniu, piwa, cukru i wódki. W poprzednich 7 miesiącach dochody z tych źródeł wzrosły ze 156 miljonów miesięcznie na 175 miljonów w miesiącach sprawozdawczych.

Wzrost konsumcji:

	1924/25	1925/26	w r. 1925-26 100 proc.
	Od głowy		Przed wojną
tytoń, klgr.	1,7	1,8	106
piwo, litrów	65,1	71.0	63
cukier, klgr.	20,2	20,6	111
wódka	1,1	1,2	43

Cła przyniosły w pierwszych 7 miesiącach roku rachunkowego 54,4 miljonów miesięcznie, a w pięciu sprawozdawczych 68,8 miljonów miesięcznie, w pierwszym roku czynności agenta 41,9 miljonów miesięcznie. Dochody z ceł wynosiły w pierwszym roku reparacyjnym 453,3 milj., w drugiem — 724,9 milj. Trzeba zaznaczyć, że od sierpnia 1925 roku parlament podniósł stawki celne. O ile cła od środków spożywczych, dzięki obniżeniu stawek drogą układów handlowych, spadły, o tyle dochody z nich nie zmniejszyły się, dzięki zwiększonemu importowi. Agent reparacyjny stwierdza w swem sprawozdaniu, że dochody powierzone jego kontroli, rosną równomiernie z konsolidacją gospodarczą w Niemczech.

Znamienny dla zmienionego trybu życia Niemców jest stosunek zwiększonej od głowy konsumcji cukru i tytoniu do zmniejszonego spożywania wódki i piwa.

Spalono tytoniu o 6% więcej, niż przed wojną, cukru zużyto 11% więcej, piwa zaś wypito 47% mniej, a wódki mniej aż o 57%, tj. mniej, niż połowę tego, co przed wojną.

Że tu działają nietylko zmniejszone zarobki, na to wskazuje zwiększona konsumcja tytoniu.

W przemyśle odzieżowym niemieckim ożywczo podziałało obniżenie cen konfekcji, oparte na potanieniu tkanin. Kryzys gospodarczy doprowadził do likwidacji słabszych gospodarczo przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych co wywołało polepszenie stosunków kredytowych i usunęło sprzedawanie towarów za bezcen, celem otrzymania gotówki.

Zapotrzebowanie obejmuje głównie średnie gatunki. Zamówień jest dużo, szczególnie płaszczów i narzutek damskich. Eksport za granicę przyjął poważne rozmiary do krajów skandynawskich, Holandji, Szwajcarji, a w szczególności do Anglji. — Większe firmy niemieckie założyły, jak przed wojną, oddziały w Londynie; sezon ubiegły dał Niemcom pierwszy raz po wojnie pomyślne obroty w Anglji.

Gorzej jest z bielizną. Nowy sposób ubierania się kobiet czyni bieliznę mniej potrzebną, to też fabryki bielizny zajmują się wyrobem ubrań dziecięcych, trykotaży kobiecych i t. p. W fabrykacji bielizny męskiej nastąpił zwrot, zgodzono się na normalizację. Poczyniono znaczne oszczędności przez wprowadzenie zamiast nieskończonej ilości fasonów koszul i kołnierzyków, małą ilość form.

Tendencją przemysłu odzieżowego jest amerykanizowanie. Wyrabia się gatunki lepsze, trwałe i zgodne ze zmienionym gustem, a tanie przez ulepszenie organizacji i zmniejszenie odmian wyrabianych artykułów.

Kler zaczyna się bać cudownej czereśni

Ksiądz demaskujący objawienia słupskie

Niedawno przytaczaliśmy w wyjątkach entuzjastyczny artykuł endeckiego „Kurjera Poznańskiego", zachwycający się wiarą ludu polskiego, który dusi się w pociągach do Słupi i marznie tam w polu, byle tylko złożyć hołd powinny orędowniczce i królowej korony polskiej, Maryi Pannie...

Toteż z pewnem zdziwieniem czytaliśmy przedwczoraj w temże piśmie notatkę brzmiącą bardzo „odwrotowo". Mianowicie:

„Napływ tłumów do Słupi **dzięki energicznym zarządzeniom władz policyjnych, oraz ks. prob. Meissnera, został ostatecznie zahamowany**; natomiast kościół w Środzie, gdzie znajduje się figura Matki Boskiej wraz z odnośnemi wotami — jest stale wypełniony.

Do pierwotnego miejsca **rzekomego** jasnowidzenia tj. do **osławionej** już czereśni w pobliżu sosnowego lasu — **bronią dostępu patrole policyjne**, skierowując wszystkich do kościoła. **Śledztwo** jest w toku, **należy też** odczekać cierpliwie ostatecznej jego decyzji.

Skąd ta energia władz świeckich? Skąd te patrole policyjne?

Rozumie się, gdyby rzecz ta nie działa się w Polsce, co więcej: w Wielkopolsce, gdzie wpływy kleru u władz dochodzą do 100% — byłoby to zupełnie zrozumiałe. Zapewne, że w innym kraju załatwionoby się z likwidacją takiej sprawy nawet znacznie doraźniej. Ażeby przeciąć napływ tłumów do miejsca, nieprzygotowanego na ich przyjęcie, a więc tłumów narażonych, bądź na ryzykowne w obecnej porze biwakowanie w polu, bądź wystawionych na straszny — przy szczupłości pomieszczeń — wyzysk noclegowy; wreszcie w interesie kultury, której urąga podobny pęd, nie religijny bynajmniej, lecz raczej bałwochwalczy — kazałyby władze drzewo, o którem mowa ściąć. Odrazu położyłoby to kres „pielgrzymkom". Tu zaś dopiero obawy kleru, że te pielgrzymki mogą stać się fermentem, z którego powstałaby jakaś sekta; dalej niezadowolenie, że w dni uroczyste i odpustowe czereśnia w Słupi odciąga ludzi od kościołów — słowem wahania się, czy Słupia więcej nie zaszkodzi, niż pomoże, wpłynęły na to, iż władze porzuciły dotychczasową taktykę bierności.

Na to wszystko ciekawe światło rzuca artykuł klerykalno-konserwatywnego „Dziennika Poznańskiego", zatytułowany: **„Czyżby nie było objawień w Słupi?"**, a opierający się na rewelacjach poznańskiego organu chadecji, który, nawiasem mówiąc, szumnie nazywa się... „Postępem". Otóż w tem piśmie wystąpił przeciwko słupskiemu cudotwórstwu ks. Mirek. „Dziennik Poznański" pisze na ten temat:

PRZECIW CHOROBLIWEJ SUGESTJI

„Ksiądz Mirek sądzi, że cała historja słupska jest histerycznym objawem **niezdrowej sugestji** czy masowej hypnozy, stając się **źródłem niebezpieczeństwa dla wiary katolickiej tamtejszej ludności.** W ubiegły piątek — jak pisze ks. Mirek — policja w Środzie aresztowała niejakiego Leonarda Bukowskiego, **zawodowego hypnotyzera,** który miał wpływ na **wizjonerów."**

GESZEFTY NA CUDZIE I CHARAKTERYSTYKA WIZJONERÓW

Dalej zaś czytamy:

„Rodzice, czy też opiekunowie wizjonerów zaczynają z objawień ciągnąć zyski. Nocleg w Słupi na krzesełku kosztuje już 2.50 zł. Z trzynastu wizjonerów i wizjonerek, jedna ma już **trzecie potomstwo z nieprawnego łoża,** a nawrócony parobek zajadał w ubiegły piątek kiełbasę. Niektóre osoby chcą wykorzystać rzekome widzenia — pisze dalej ks. Mirek — przeciw władzy kościelnej, uchylając się od udziału w Mszy św. **Mówią, że wolą iść do Słupi, gdzie jest Matka Boska, niż do kościoła, gdzie jest tylko proboszcz."**

KS. MIREK ZAPRZECZA CUDOM I BOI SIE SEKCIARSTWA

„W Słupi, pomimo, iż objawienia trwają już blisko 5 miesięcy, **niema ani śladu żadnego cudu.** Objawieniu prawdziwemu nigdy nie towarzyszy kłamstwo ani oszustwo, ani chęć zysku po stronie osób wybranych. W końcu przestrzega ks. Mirek przed pielgrzymkami do Słupi, które przyczynią się do przewlekania niezdrowego objawu, nie mającego nic wspólnego z wiarą katolicką a mogącego **stać się początkiem „słupskiej sekty".**

Tak piszą poznański „Postęp" i „Dziennik"...

A tymczasem, jak notowaliśmy, organ warszawski p. Korfantego opowiadał swoim chadeckim czytelnikom, myśląc, że przypodoba się tem klerowi, cuda o cudach, które się już w Słupi zdarzyły: o ślepych, którzy przejrzeli, o paralitykach, którzy odzyskali władzę...

Fabrykował cuda wedle znanego mu szablonu, więc nie zagalopował się i nie ukazał żadnego dorobkiewicza, któryby się nawrócił i część wyspekulowanej fortuny oddał na jakiś cel publiczny.

Przeliczył się p. Korfanty... i jego „Rzeczpospolita" jeszcze się jedną blagą popisała!

Okazuje się, że kler poznański boi się, aby z tej czereśni nie wyrósł dlań cierpki owoc.

Oświadczenie ks. prymasa Hlonda

Warszawa, 17 grudnia (PAT). Jego Eminencja, prymas Polski Hlond, nadesłał na ręce premjera Piłsudskiego list, w którym między innemi stwierdza co następuje: „Prymas Polski, deklarując szczerą lojalność Episkopatu wobec Państwa i Rządu, oświadcza, że Episkopat pragnie harmonijnej współpracy z władzami państwowemi i zgodnie ze swojem posłannictwem działać stale dla dobra Ojczyzny, nie wchodząc w politykę partyjną, którą prasa różnych kierunków niesłusznie Episkopatowi podsuwa. Pragnie atoli Episkopat, aby Wysoki Rząd ze swojej strony otaczał Kościół katolicki szczerą opieką i aby władze Państwa w zarządzeniach swoich unikały wszystkiego, coby katolików mogło niepokoić i nieprzychylnie dla Rządu usposobić". Poza tem Jego Eminencja Prymas Polski prosi Pana prezesa Rady ministrów o przyspieszenie pertraktacji w sprawie konkordatu ze Stolicą Apostolską, oraz poruszenie sprawy ustawy małżeńskiej i parcelacji dóbr duchownych. W końcu Jego Eminencja ks. Prymas Polski prosi Prezesa Rady ministrów o zatwierdzenie fundacji Potulickiej na rzecz Uniwersytetu Lubelskiego i fundacji Smoguleckiej na rzecz Uniwersytetu i Politechniki w Warszawie.

Wiadomość lekarska:
RADJOLOG
Dr HENRYK WACHTEL
naczelny lekarz Instytutu dla Curieterapji
przeniósł Zakład rentgenologiczny
i przyjmuje obecnie w Krakowie, ulica Krupnicza 8. Godziny przyjęć od 9—11 i od 4—6. — Nowy numer telefonu 2815. 1727

Przemiany w Niemczech

W polityce wewnętrznej Niemiec przygotowują się wielkie przemiany. Dotychczas u steru stał rząd mniejszościowy Marxa, popierany przez centrum, demokratów i ludowców, podczas gdy socjaliści zachowywali wobec rządu życzliwą neutralność, popierając go ale nie biorąc w nim udziału. W opozycji zdeklarowanej stali narodowcy i komuniści, tak, że rząd był w stanie lawirować, opierając się przeważnie na większości od wypadku do wypadku, co naturalnie pociągało za sobą ciągłą niepewność.

Dla przeprowadzenia stabilizacji politycznej, koniecznej szczególnie ze względu na politykę zagraniczną, toczyły się ostatnio układy o utworzenie stałej większości w parlamencie. Są tylko dwie możliwe większości: albo tak zwana koalicja weimarska złożona z socjalistów, centrum, demokratów i ludowców, albo koalicja bez socjalistów, których zastąpiliby narodowcy. Ta ostatnia kombinacja, która oznaczałaby utworzenie większości mieszczańskiej, znalazła najsilniejsze oparcie w ludowcach, których przywódca parlamentarny dr. Scholz — przywódcą partji jest Streseman — na kilku zgromadzeniach przemawiał za taką koalicją, jako, że ludowcy z natury swej są przeciwnikami współpracy z socjalistami, będąc typowymi przedstawicielami fabrykantów.

Ta agitacja Scholza wywołała ze strony socjalistów jasne postawienie kwestji. Pod zagrożeniem przejścia ich do opozycji, co musiałoby wywołać natychmiastowy upadek rządu, tenże w dniu 15 bm. uchwalił, że jedynem wyjściem z zawikłanej sytuacji jest utworzenie wielkiej koalicji, czyli że rząd oświadczył się za wciągnięciem socjalistów do większości. Na tę koncepcję zgodziły się centrum, demokraci i ludowcy, ci ostatni niezawodnie pod wpływem Stresemana, któremu musi zależeć na poparciu przez socjalistów jego polityki pokojowej. W urzeczywistnieniu tej koncepcji ujawniła się jednak trudność. Mianowicie socjaliści swą zgodę uczynili zawisłą od warunku, aby obecny rząd Marxa podał się do dymisji. Dążeniem socjalistów jest niezawodnie to, aby zmiana w składzie większości wyraziła się w równoczesnej zmianie w składzie rządu — przez wciągnięcie do niego socjalistów w stosunku odpowiadającym ich sile.

Rząd ten warunek socjalistów odrzucił. Nie chce on podać się do dymisji, która wedle żądania socjalistów byłaby przecież tylko formalną, z wynikiem zmiany co do kilku tek. Co teraz nastąpi? Rząd byłby skłonny wysunąć drugą możliwość koalicyjną tj. koalicję mieszczańską z narodowcami, jako uzupełnieniem dotychczasowego jej składu: centrum, demokratów i ludowców. Na tę koncepcję nie zgadza się jednak centrum, które jako partja demokratyczna i republikańska nie chce zasiadać w koalicji z jawnymi reakcjonistami i monarchistami, jakimi są niemiecko-narodowi z pod znaku Westarpa i Graefego.

Z tej całej gmatwaniny nawzajem wykluczających się żądań i interesów można wysnuć wniosek, że socjaliści dążą do rozwiązania parlamentu, licząc na przyrost sił przy nowych wyborach. Chodzi tylko o to, czy Hindenburg zgodzi się na rozwiązanie. Dotychczas trzymał on się wyznaczonej mu przez konstytucję linji, to jednak nie wyklucza chęci z jego strony uratowania tak bliskich mu narodowców przed klęską wyborczą.

* * *

Berlin, 17 grudnia. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu zgłosili socjaliści wniosek o wyrażenie rządowi wotum nieufności. Wśród niebywałego napięcia na sali kanclerz Marx złożył następujące oświadczenie: Żądaniu socjalistów, aby rząd powziął inicjatywę stworzenia szerszej i trwałszej platformy parlamentarnej w formie wielkiej koalicji, stało się zadość, przyczem rząd kierował się głównie względami na niewyjaśnioną wówczas jeszcze sytuację w Genewie. Stanowisko rządu spotkało się z uznaniem frakcyj koalicyjnych. Na tej podstawie podjęto rokowania z socjalistami. — Ultimatum socjalistyczne, domagające się ustąpienia obecnego rządu jeszcze przed podjęciem rokowań o utworzenie wielkiej koalicji, musiało zostać odrzucone, gdyż zastosowanie się do niego doprowadziłoby do podkopania autorytetu rządu na wewnątrz, jak i na zewnątrz państwa, uniemożliwiając zarazem rozwiązanie przesilenia w drodze normalnej. Tej odpowiedzialności za losy Rzeszy rząd nie mógł na siebie przyjąć i pozostawia ją partjom Reichstagu, które głosować będą za jego obaleniem.

KOMBINACJE KOALICYJNE

Berlin, 17 grudnia. (PAT) Wczoraj przed poł. gabinety Rzeszy po krótkiej naradzie powziął jednomyślnie uchwałę wypowiadającą się przeciw ultimatywnemu żądaniu socjalistów, aby rząd niezwłocznie zgłosił dobrowolnie dymisję. W kołach parlamentarnych wrogo wobec opozycji socjalistycznej ustosunkowanych twierdzą, że rząd nie miał innego wyjścia, jak tylko podjąć rzucone mu wyzwanie. Bezpośrednio po posiedzeniu gabinetu kanclerz Marx przyjął przedstawicieli partyj rządowych, którym zakomunikował uchwałę gabinetu. Prawicowy odłam ludowców zaproponował podjęcie rokowań z niemiecko-narodowymi. Sprzeciwili się temu wnioskowi centrowcy i demokraci. Wobec tego sprzeciwu liczyć się należy z ewentualnem przyłączeniem się niemiecko-narodowych do opozycji w głosowaniu nad wotum nieufności dla rządu.

SCHEIDEMAN O REICHSWEHRZE

Berlin, 17 grudnia. (PAT) W dalszym ciągu posiedzenia Reichstagu, poseł Scheideman (soc.) zaznaczył na wstępie, że socjaliści zgoła inaczej, niż to uczynił rząd, oceniają wewnętrzną sytuację państwa. Przypominając lojalne stanowisko, jakie zajęła jego frakcja w momencie decydującym o przyszłości państwa, mówca podkreślił że właśnie w interesie tej przyszłości uważają socjaliści za nieodzowne poddać bezwzględnej krytyce stosunki panujące w Reichswehrze. Mówca stwierdza, że niepodobna tolerować **wypadków zagrażających pokojowi powszechnemu**, niweczących rezultaty całej polityki zagranicznej Niemiec. Reichswehra stanowi w obecnej swojej formie **państwo w państwie**. Oskarżenie, z jakiem socjaliści występują przeciw Reichswehrze, obejmuje trzy współśrodkowe kręgi, a mianowicie **finansowanie Reichswehry przez Rosję**, stosunek między Reichswehrą a wielkim przemysłem niemieckim, wreszcie związek między Reichswehrą a organizacjami prawicowemi. Fundusze, jakiemi Reichswehra w swoich poczynaniach rozporządzała i rozporządza, dochodzą kroclowych sum. W budżecie ogólno-państwowym nie są te sumy wykazane. Mowca stwierdza dalej, że w ministerstwie Reichswehry istniał specjalny urząd ukrywający się pod sygnaturą SG, **pośredniczący między Reichswehrą a tajemniczymi źródłami pieniężnymi zagranicą**, z których właśnie czerpano subwencje, a fundusz te były i są obracane **na cele zbrojeń**.

Wśród okrzyków i wyzwisk, rzucanych z miejsc prawicowych, Scheideman przechodzi do omówienia subwencji, jakie Reichswehra otrzymuje od prawicowych kół wielkiego przemysłu, poczem przystępuje do nakreślenia stosunków łączących Reichswehrę z **tajnemi informacjami bojowemi**. Mówca zaznacza, że podobne niemieckie organizacje bojowe, jakie istnieją **na pograniczu górnośląskiem**, znajdują się **również na Pomorzu**, gdzie np. w 30 miejscowościach stacjonowanych jest 36 specjalnych oficerów organizatorów i nauczycieli, którzy kierują całą pracą. Organizacje bojowe są ściśle zakonspirowane i oparte na systemie „czarnej Reichswehry". Następnie Scheidemann stwierdza, że przytoczone niedawno przez „Manchester Guardian" — szczegóły o tajnych zbrojeniach Reichswehry w zakładach przemysłowo-wojennych, rozsianych na terytorium rosyjskiem, są **zupełnie zgodne z prawdą**. Socjaliści żądają zreformowania Reichswehry, zakazania wszelkich związków między Reichswehrą a bojówkami prawicowemi, jak również przyjmowania subwencji przez Reichswehrę, wkońcu ścisłej kontroli republikańskiej przy zaciągu do służby wojskowej.

Były kanclerz Wirth przyznaje się do przygotowań na granicy polskiej

W odpowiedzi na mowę Scheidemanna zabrał głos były kanclerz dr. Wirth, który oświadczył między innymi: Drugim ogniskiem niebezpieczeństwa, była **Polska. — Daleki jestem od owej idei, która zmierza do podkopywania państwa polskiego, nigdy nie braliśmy udziału w jakiemkolwiek przeciw niemu sprzysiężeniu.** Nie uczyniliśmy nic takiego, co mogłoby być tłumaczone, jako agresywne wobec Polski wystąpienie. Odczuwaliśmy jednak wzrastający napór na nasze granice wschodnie i w rozwoju tych wypadków dopatrywaliśmy się nietylko ręki jakiejś tam bandy, która na Górnym Śląsku i wzdłuż całej granicy wschodniej dążyła do uprzedzenia polubownego rozstrzygnięcia ze strony Ligi narodów, lecz widzieliśmy w nich **działalność oficjalną sił polskich** i widzieliśmy, że mamy powstrzymać **zamach polski na Górny Śląsk** i to na dalsze obszary Śląska. Nietylko ze źródeł niemieckich, ale i z różnych stron z rozmów dyplomatycznych mogliśmy nabrać przekonania, że ze strony polskiej mogło wzmóc się niebezpieczeństwo, zagrażające narodowi niemieckiemu. W tych godzinach rząd Rzeszy i ówczesny prezydent Ebert przedsięwzięli to, co było nieodzownem dla zabezpieczenia granic wschodnich. To dzieło powołania do życia samoobrony nie pozostało tajemnicą. Zamach na Ren ze strony Francji oraz inwazja armji polskiej byłyby nas cofnęły do czasu przed Fryderykiem Wielkim. **W tym czasie niedoli państwa podjęliśmy się na granicy wschodniej przygotowań**, które były naszym obowiązkiem patrjotycznym. Ale obawy nasze dotyczyły nietylko Górnego Śląska, gdyż w ciągu całego szeregu lat właśnie ta część Niemiec, od której oddziela nas **bezsensowny korytarz polski**, wystawiona była na niebezpieczeństwo najazdu i zagarnięcia przez nierozsądnych fantastów.

Poczty przydzielono do ministerstwa komunikacji

MINISTERSTWO ROBÓT PUBLICZNYCH NIE BĘDZIE ZNIESIONE

Warszawa, 17 grudnia. (PAT) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego posiedzenie Rady ministrów, na którem uchwalono: 1) projekt rozporządzenia prezydenta o ustanowieniu głównej i wojewódzkich rad naprawy ustroju rolnego, 2) statut ministerstwa robót publicznych.

Poza tem Rada ministrów omawiała sprawę **włączenia generalnej dyrekcji poczt i telegrafów do ministerstwa komunikacji**, w myśl rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 września, oraz **uchyliła uchwałę Rady ministrów z dnia 21 lipca, znoszącą ministerstwo robót publicznych.**

ROZMAITOŚCI

W MIESZKANIU KAROLA MARXA. Większą część swego życia spędził Karol Marx w Londynie i tam też umarł. A jednak niewiele po nim pozostało pamiątek w stolicy Anglji. Przypadek zrządził teraz, jak opowiada londyński „New Leader", że tow. Clifford Allen, były przewodniczący Niezależnej Partji Pracy, który po długiej chorobie i nieobecności w kraju wraca z powrotem do życia politycznego, poszukiwał mieszkania. Znalazł je w londyńskiej dzielnicy studentów i cudzoziemców, i wynajął. Później okazało się, że wynajął mieszkanie, w którem mieszkał Karol Marx i w którem powstała część „Kapitału".

Z OBAWY PRZED OKUPANTAMI FRANCUSKIMI, SIEDZIAŁ TRZY LATA W STODOLE. Z Koblencji donoszą: W Baumholder dokonano niemal niewierygodnego odkrycia. Pewna 33-letnia kobieta rozwiodła się przed trzema laty z swy mężem. Mąż jej znikł gdzieś. Pewnego dnia jeden z mieszkańców domu, w którym mieszkała owa kobieta, znalazł jej męża schowanego w stodole i ukrytego w skrzyni. Natychmiast wdrożono dochodzenie policyjne, które wykazało, iż człowiek ten z wiedzą swej żony ukrywał się w stodole od r. 1923. Powodem do tego była obawa przed Francuzami!!! W międzyczasie żona jego rozwiodła się z nim. Męża jej nigdzie nie widziano — przestano troszczyć się o niego. Gdy go znaleziono, człowiek ten miał straszny wygląd. Włosy spadały mu przez całe plecy, paznokcie u rąk i nóg były niezwykle długie. Był poza tem całkowicie pozbawiony sił, gdyż żona dawała mu tylko tyle pożywienia, by nie umarł.

O PRZEDŚLUBNE BADANIA LEKARSKIE WE FRANCJI. Profesor Pinard, oraz kilku innych posłów złożyli francuskiej Izbie deputowanych wniosek, na mocy którego, przed zawarciem małżeństwa zarówno kobieta, jak mężczyzna, winni przedstawić świadectwo zdrowia. Żaden obywatel francuski nie będzie mógł być wpisany do ksiąg stanu cywilnego, jeżeli nie przedstawi świadectwa lekarskiego, wystawionego w przeddzień ślubu. — Świadectwo powinno stwierdzić, że dana osoba nie wykazuje symptomów poważnych choroby zakaźnej. Propozycja ta jest uzasadniona w następujący sposób: Zachowanie zdrowia przyszłej generacji nawet przed ich przyjściem na świat, jest jedynym warunkiem normalnego rozwoju rodzaju ludzkiego.

ZDZICZENIE AMERYKAŃSKIEGO SPORTU. Z Hartford w amerykańskim Stanie Connecticut donoszą: Francuskiemu zapaśnikowi lekkiej wagi Charles Pegulihan'owi rozbił w zapasach bokserskich Elmer Friedman z Bostonu czaszkę. Pegulihan zmarł w szpitalu. Było to pierwsze jego spotkanie w Stanach Zjednoczonych. Friedmanna aresztowano.

—ooo—

UWAGI

Czy tylko okazja do próżnowania?

Endecki „Głos Lubelski" ubolewa bardzo nad tem, że dzień 16 grudnia poleciły władze szkolne przeznaczyć na pogadanki z młodzieżą o znaczeniu tego dnia. Oburza się endeckie pismo, że „niepotrzebnie" każe się młodzieży świętować i że się ją wciąga w politykę...

„11 listopada można było całkowicie pozbawić momentów politycznych. Tu zadanie nierównie trudniejsze, bardziej skomplikowane."

Oczywiście, 11 listopada mogli endeccy „wychowawcy" tłómaczyć uczniom, że Polskę wskrzesił Roman Dmowski i Józef Haller, a nie masy ludowe pod wodzą Józefa Piłsudskiego. Tym razem zadanie jest „nierównie trudniejsze". Jakże tu wmówić w młodzież, że Narutowicza zamordowali socjaliści i „masoni"!

„Czy naprawdę da dobre rezultaty wprowadzenie polityki do szkół powszechnych i średnich?"

Tych obaw nie miała niestety endecja, wyprowadzając młodzież szkół średnich do haniebnych manifestacyj przeciwko pierwszemu prezydentowi niepodległej republiki polskiej. Nie trwożyła się o serca tej młodzieży chjena, gdy kazała jej grudami śniegu i błota obrzucać głowę państwa, sędziwego senatora Limanowskiego, czcigodnego posła Daszyńskiego i innych przedstawicieli i wybrańców narodu?

Udana jest ta dzisiejsza endecji troska o rozpolitykowanie młodzieży!

Nie chodzi o okazję do próżnowania. Rząd mądrze i dobrze postąpił, nakazując, by młodzież zapoznała się z dziejami tego strasznego dnia grudniowego i by złożyła hołd pamięci człowieka, który krwią swoją uświęcił polską konstytucję, prawo i majestat Rzeczypospolitej.

—ooo—

Brawo robotnicy angielscy!
Brawo robotnicy meksykańscy!

Mimowoli zapewne, a jednak dał „Głos Narodu" świadectwo prawdzie.

W ostatnim „przeglądzie religijnym" tego pisma znajdujemy wiadomości o uchwale parlamentu angielskiego, znoszącej prawne ograniczenia katolików. Ośm ustaw wyjątkowych, pochodzących jeszcze z XVI wieku, skierowanych było przeciw katolikom: zakazywały one publicznych procesyj katolickich, posiadania ziemi przez zakony, na duchowieństwo wkładały obowiązek meldowania się za każdą zmianą miejsca pobytu itd. Wiele z nich już od dawna były niewykonywane, każdej chwili jednak mogły wejść na nowo w życie.

Wniosek o uchylenie ustaw antykatolickich — stwierdza „Głos Narodu" — **znalazł główne poparcie na ławach Labour Party.** Angielscy konserwatyści domagali się utrzymania ustaw. „Naprózno jednak. Wniosek uzyskał większość. Padły ostatnie ograniczenia katolików w Anglji."

Pocóż więc rozpisywać się tyle o szatańskich żądzach socjalistów, którzy jakby Neronowie nowocześni łakną krwi katolików? Poco głupie bajki „Głosu Narodu" o wrogiem stanowisku socjalizmu wobec religji?

Socjalizm zawsze jasno i wyraźnie stwierdzał: 1) że uważa religję za sprawę prywatną każdej jednostki, 2) że walczy o wolność sumienia dla wszystkich kierunków religijnych, 3) że walczy z klerykalizmem, to znaczy z wpływem kleru na życie państwa i z mieszaniem się kleru do polityki. Najłatwiej te wszystkie cele da się osiągnąć przez całkowity rozdział kościoła od państwa.

Tem zasadniczem stanowiskiem socjalizmu tłómaczy się, że w Anglji socjalistyczna partja pracy głosowała za zniesieniem wszystkich ograniczeń, które upośledzały kościół katolicki w porównaniu z innemi wyznaniami. Zaś w Meksyku, gdzie kler rzymski chciał rządzić państwem i odmówił uznania konstytucji, rząd robotniczy poskromił polityczne wybujałości kleru.

Robotnicy angielscy i meksykańscy, robotnicy wszystkich krajów zgodni są w swych poglądach na religję. I dlatego „Głos Narodu", chwaląc angielską partję pracy, **powinien pochwalić również meksykański rząd robotniczy.**

Z ruchu socjalistycznego

OTWARCIE KURSU TUR DLA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W środę wieczorem w sali Domu Robotniczego w Krakowie otwarty został kurs dla działaczy związków zawodowych, zorganizowany przez TUR i krakowską Radę zawodową. Kurs otworzył tow. Adam Ciołkosz krótkiem przemówieniem, przedstawiając zadania i program kursu, poczem tow. dr. Wiktor Ormicki wygłosił odczyt inauguracyjny pt. „Bogactwa naturalne Polski".

Wykłady kursu będą się odbywać w każdą środę i sobotę (z wyjątkiem świąt) od godz. 7 do 9 wieczorem w sali przy ul. Dunajewskiego 5. Kurs potrwa do dnia 2 kwietnia i w 57 wykładach da uczestnikom znajomość najważniejszych przedmiotów teoretycznych i praktycznych z dziedziny ruchu robotniczego.

Przegląd społeczny

STANOWISKO PPS WOBEC ŻĄDAŃ PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Dnia 10 grudnia br. udało się do Sejmu prezydjum Bloku Związków Komunikacyjnych celem kontynuowania wszczętej przez ten Blok akcji o poprawę bytu pracowników kolejowych i pocztowych.

Delegacja Bloku przedstawiła, iż bez naruszenia podstaw życia gospodarczego i bez wszelkich trudności, przy właściwem ujęciu kwestji uda się uzyskać z przedsiębiorstw kolei i poczty dochody wyższe z górą 200,000.000 od obecnie preliminowanych, co pozwoli na zaspokojenie słusznych żądań pracowników kolejowych i pocztowych.

Delegacja Bloku przyjęta została przez prezydja następujących klubów: PPS, Stronnictwo chłopskie, „Wyzwolenie", Związek Ludowo-narodowy, PSL, Klub posłów żydowskich i Zjednoczenie posłów niemieckich.

W Klubie PPS przyjął delegację prezes klubu tow. poseł Marek, który zapewnił o **całkowitej zgodzie swojego klubu na przedstawione postulaty,** wskazał na wnioski złożone przez klub PPS, zdążające w tym kierunku oraz stwierdził, iż tak członkowie i referenci klubu PPS w komisjach jak też i cały klub na plenum będzie postulaty Bloku popierał w całości i bez zastrzeżeń.

W tymże czasie delegaci zjazdu różnych zrzeszeń urzędników państwowych z całej Polski przedłożyli rządowi i klubom sejmowym swe postulaty. W krakowskiej „Jedności" czytamy:::

„Poseł Hausner przyjął delegację z całą troskliwością a dla przedłożonych postulatów okazał zupełne zrozumienie. Zaznaczył on, że Klub PPS **występuje zawsze za poprawą bytu urzędników.** Na wzmiankę, że wobec żądań delegacji o podwyższenie poborów o 30% Klub ZLN oświadczył, iż będzie głosował za 20% podwyżką, odpowiedział poseł Hausner: **„Tak, zapewne, panowie ci będą za tą podwyżką głosowali, ale ci sami panowie będą skreślać pozycję w przychodach tak, że na pokrycie 20% podwyżki nie znajdą się żadne fundusze, z którychby można uchwalone 20% podwyżki pokryć".**

Pozatem przyrzekł, że przedstawione postulaty, tak w sprawach urzędniczych, jak emerytalnych i rent inwalidzkich, będą przez Klub PPS stanowczo popierane i na komisji budżetowej i na plenum Sejmu."

PODWYŻKA PŁAC W PRZEMYŚLE OKRĘGU BIELSKO-BIAŁA

Na posiedzeniu w dniu 14 bm. w sprawie zawarcia umowy w przemyśle włókienniczym na terenie Bielsko-Biała i okolic w wyniku dłuższej dyskusji przemysłowcy zgodzili się na przyznanie 8% podwyżki, robotnicy zaś żądali, jako minimum 12 proc. Strony zgodziły się sprawę przekazać do rozstrzygnięcia inspektorowi pracy drowi Bartonecowi, który określił wysokość podwyżki na 10 proc., na co obie strony zgodziły się. Na następnem posiedzeniu zostaną załatwione pozostałe sprawy, między innemi sprawa daty, od której ma obowiązywać nowa podwyżka, oraz wysokość podwyżki dla innych gałęzi przemysłu w omawianym okręgu, a mianowicie, dla metalowców, przemysłu drzewnego i przemysłu chemicznego.

ZWYCIĘSTWO ROBOTNIKÓW KRAWIECKICH W N. JORKU PO 5 MIESIĄCACH STRAJKU

Olbrzymi i zacięty strajk robotników krawieckich w Nowym Jorku trwał 19 tygodni i został teraz zakończony. Robotnicy zorganizowani w Międzynarodowej unji robotników ubiorów damskich osiągnęli niemal kompletne zwycięstwo. Najważniejszym w zawartej umowie jest punkt na podstawie, którego fabrykanci zobowiązują się zatrudniać wyłącznie członków związku robotniczego. — W wypadku gdyby fabrykant oddał robotę nie związkowym robotnikom, płaci karę pieniężną, wielkość której zależną jest od wielkości oddanej roboty. Gdyby to się powtórzyło, fabrykantowi takiemu odbiera się prawo korzystania z usług robotników. Związek zawodowy obowiązuje się natomiast przestrzegać reguł i zaopatrzyć fabrykanta w odpowiednie informacje, dotyczące pracowników. Dla dopilnowania umowy wybrany zostanie specjalny komitet, składający się w połowie z fabrykatów i połowie robotników, z bezstronnym przewodniczącym na czele. Zadaniem tego komitetu będzie śledzić, aby robotę wszędzie wykonywali tylko związkowcy. Przewodniczący ma prawo naznaczać rewizję fabryki, bez uprzedzenia o tem fabrykanta.

Umowa ustala również płacę poszczególnych robotników, zależnie od specjalności. — Dokładne cyfry zainteresują może także robotników polskich. I tak przykrawacze otrzymują 52 dolary tygodniowo, przykrawacze próbek 45, wykończarki od 50 do 53 dolarów tygodniowo, obrabiacze dziurek do guzików 1.50 dol. za sto dziurek. Dni świąt narodowych płatne są przez fabrykantów, maszyny mają wstawiać fabrykanci.

JAK ŻYJĄ ROBOTNICY ROLNI W NIEMCZECH

„Vorwärts" zamieszcza sprawozdanie, przedłożone przez prezydjum niemieckiego Związku robotników rolnych o stosunkach mieszkaniowych tych robotników na Śląsku i w okręgu wrocławskim. Ze sprawozdania wynika, iż robotnicy rolni mieszkają tam w warunkach urągających wszelkiemu pojęciu o nowoczesnych wymaganiach. Mieszkania podobne są do chlewów, pisze dziennik, i pozbawione najprymitywniejszych urządzeń higienicznych. Nakoniec „Vorwärts" dziwi się, że rząd nie może zapobiec tego rodzaju stosunkom i nie przeciwdziała im. Dziennik stwierdza, iż robotnicy rolni w Niemczech, które uchodzą za państwo kulturalne, mieszkają gorzej, niż bydło.

KRONIKA

Kraków, 18 grudnia.

O pomoc w naturze dla bezrobotnych inteligentów

Delegacja związku zawodowego pracowników umysłowych (Sławkowska 6) interwenjowała onegdaj przed posiedzeniem Rady miejskiej u prezydenta Rollego **w sprawie pomocy żywnościowej dla bezrobotnych pracowników umysłowych,** pozbawionych pomocy w naturze, dostarczanej innym bezrobotnym przez państwo.

Prezydent Rolle po przedstawieniu sprawy przez tow. Dra Rosenzweiga, Ziffera, Kluczkę, Szopskiego Stattera, przyrzekł **osobiście dopilnować szybkiego załatwienia sprawy,** tak, żeby jeszcze **przed świętami** miasto dostarczyło pomocy żywnościowej bezrobotnym pracownikom umysłowym. Wobec tego od energji magistratu jest uzależnione, czy pracownicy umysłowi spędzą święta w mniej ponurym nastroju.

Pośpiech będzie największą zaletą tej pomocy!

—ooo—

PRZEDŁUŻENIE GODZIN W SKLEPACH. — W dniach 18, 20, 21 i 23 bm. czas otwarcia sklepów przedłuża się o 2 godziny dziennie, t. j. do godziny 9 wieczór, pod warunkami podanemi w reskrypcie ministerstwa pracy i opieki społecznej z dnia 13 b. m. W niedzielę dnia 19 bm. mają być otwarte sklepy od godziny 1 do 6 wieczorem.

WIEC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE. Komisja porozumiewawcza pracowników państwowych w Krakowie zwołuje na niedzielę 19 grudnia o 10 rano w sali Zawodowego Związku kolejarzy, ul. Warszawska 15—17 wiec pracowników państwowych wszystkich resortów i kategorji z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie i wybór prezydjum, 2) obecne położenie pracowników państwowych i akcja centralnej komisji porozumiewawczej pracowników państwow. w Warszawie, 3) sprawy organizacyjne, 4) wnioski i interpelacje.

WYSTAWA DRUKARSKA. Staraniem Muzeum przemysłowego i Towarzystwa miłośników książki zostanie w niedzielę 19 bm. o godzinie 11 przedpołudniem otwarta w Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńska 9) wystawa drukarska, zawierająca: druki Towarzystwa miłośników książki, druki zjazdów bibljofilskich i druki oficyn krakowskich z ostatnich trzech lat.

PORANEK MUZYKALNO-WOKALNY odbędzie się staraniem komitetu rodzicielskiego IV szkoły im. św. Jana Kantego w Sokole, o godzinie 11 przed południem przy współudziale: art. op. WP. Marji Chmielowej, WP. prof. Fr. Koniora, komika teatru „Nowości" Antoniego Kaczorowskiego, artysty-skrzypka St. Krepsa, chóru i orkiestry Seminarjum nauczycielskiego i kwartetu Szkoły Podchorążych. Bilety wstępu przy kasie w cenie od 50 groszy do 1'50 zł. **Dochód na dożywianie biednych dzieci,** — O liczny udział uprasza: **Komitet.**

ŚP. FRANCISZEK DOMNIK-DOROWSKI. Wczoraj zmarł w naszem mieście długoletni artysta dramatyczny krakowskiego teatru, później jego inspicjent Franciszek Domnik-Dorowski, popularny autor sztuk ludowych i patrjotycznych, które swego czasu zasilały z wielkiem powodzeniem repertuar scen polskich w rocznicę i obchody narodowe. Ze zmarłym schodzi z widowni naszego życia teatralnego, jedna z najsympatyczniejszych postaci, związana ze sceną krakowską długotrwałemi, bo kilkadziesiąt lat trwającemi, węzłami pracy pełnej oddania i entuzjazmu. Był on jednym z tych, którzy pamiętali jeszcze zamierzchłe dla dzisiejszego pokolenia czasy starego teatru przy pl. Szczepańskim i osobą swoją oraz wspomnieniami przeciągał chlubne tradycje owych czasów w dobę współczesną. Był też żywą kroniką rozwoju teatru krakowskiego w ostatnich latach kilkudziesięciu zadziwiając najmłodszych pracowników sceny żywością współczucia, jakiem witał każdy nowy objaw drogiego sobie życia teatralnego. Bywalcy teatralni pamiętają dobrze widowiska jego pióra wielokrotnie w różnych sezonach wznawiane: „Dzieci muzy", „Widziadło" „Wigilja św. Andrzeja", „Hołota", „W górę serca", — „Stare miasto" i inne. Cichy pracownik pozostawia po sobie pamięć szlachetnego człowieka, najlepszego kolegi, artysty oddanego całą duszą swemu powołaniu.

W SPRAWIE TOWARZYSTWA OPIEKI NAD PSYCHICZNIE CHORYMI. Komitet, wyłoniony z Towarzystwa psychjatrycznego celem zorganizowania opieki nad psychicznie chorymi ze współudziałem szerszych kół społeczeństwa, ukończył już prace przygotowawcze i przystąpi w pierwszej połowie stycznia do zwołania zebrania konstytuującego. O terminie i miejscu zebrania doniosą dzienniki i uprzednio rozesłane zaproszenia.

SZPITAL KRAKOWSKIEJ GMINY IZRAELICKIEJ. Onegdaj odbyło się otwarcie nowo zbudowanego traktu, składającego się z 10 pokoi dla chorych i dla pielęgniarek i z sali wykładowej dla zebrań naukowych lekarzy szpitalnych. Otwarcia traktu dokonał dyrektor szpitala dr. Jan Landau. Prymarjusz dr. Stahr skreślił rys historyczny rozwoju szpitala gminy izraelickiej i wskazał na coraz bardziej wzrastające agendy szpitala, tudzież na konieczność rozszerzenia go, co też Rada wyznaniowa uznając, nie szczędzi pracy i funduszów dla rozbudowy szpitala. Imieniem Rady wyznaniowej odebrał nadbudowę p. r. dr. Józef Weinberg. — W uroczystości otwarcia wzięło także udział grono lekarzy z poza szpitala.

ODCZYT. Dziś w sobotę o godzinie 6 popołudniu odbędzie się na zebraniu dyskusyjnem Towarzystwa ekonomicznego odczyt p. dra Witolda Krzyżanowskiego, profesora uniwersytetu w Lublinie, na temat „Charakterystyka ekspansji kapitału Stanów Zjednoczonych". Odczyt odbędzie się w sali krakowskiej giełdy pieniężnej, ul. św. Tomasza 43, parter. Goście mile widziani.

KINO MUZEUM wyświetli w sobotę 18 i w niedzielę 19 bm. następujący program rozrywkowy: „Spadkobiercy wuja Alfreda" komedja w 6 aktach, w głównej roli małpa „Koko"; „Tygodnik Pathego" zdjęcia kolorowe w 2 aktach; „Haroldek szampionem boksu" humoreska w 1 akcie, w głównej roli Harold Lloyd. W sobotę 2 programy: o godzinie 5 i o 7, w niedzielę 3 programy: o godzinie 3, 5 i o 7.

OFIARA OPIESZAŁYCH KAMIENICZNIKÓW. Właściciele kamienic nie słuchają rozporządzeń magistratu o miataniu śniegu z chodników. Ofiarą tej opieszałości kamieniczników jest L. Kokszówna, która przechodząc ul. Zwierzyniecką pośliznęła się na chodniku i zwichnęła sobie nogę w kostce. Lekarz pogotowia przewiózł p. Kokszównę do szpitala.

ZNOWU OKRADZIONO Z WOTÓW OBRAZ ŚW. TERESY. Kradzież wotów z obrazu św. Teresy w kościele św. Krzyża, dokonano 13 bm. Zarząd kościoła nie dał znać o tem policji — niewiadomo z jakiej przyczyny — może dlatego, że za często ołtarzyki św. Teresy stają się pastwą świętokradczych złodziejł. Ale policja przypadkiem dowiedziała się o tej kradzieży wczoraj — no i zaraz aresztowała Joannę Wójtowicz, jako sprawczynię tego czynu. Wójtowicz znana jest policji i już kilkakrotnie była karana za kradzieże. Łupem Wójtowiczówny padła niewielka ilość wotów, bo ogólna ich wartość wynosi 300 złotych.

PRZEGRANA PROCESU — POWODEM SAMOBÓJSTWA. Wdowa po emerycie policyjnym, 49-letnia Wiktora Malikowska, dzierżawiła mały domek w Myślenicach. Przyszło do zatargu między nią a właścicielem posiadłości, a skończyło się na sporze w sądzie, który przegrała. Nieszczęśliwa tak przybrała sobie przegraną do serca, że popełniła samobójstwo. Zostały dzieci bez żadnej opieki, wprost ginące z głodu i nędzy. Policja poszukuje krewnych denatki, którzyby zaopiekowali się sierotami.

SZLAKIEM PRZESTĘPSTW. W miesiącu listopadzie na terenie województwa krakowskiego wedle statystyki zaszły następujące przestępstwa: — zdrada główna 8, inne przestępstwa polityczne 9, dezercja 29, włóczęgostwo i żebractwo 174, fałszerstwo pieniędzy i papierów wartościowych 8, rabunków 9, morderstw 11, dzieciobójstw 8, podpaleń 6, stręczeń do nierządu 5, przestępstw tle seksualnem 11 wypadków, uszkodzeń cielesnych 405, spędzeń płodu 12, podrzuceń dzieci 17, świętokradztw 2, włamań i kradzieży 3068, oszustw 7, wymuszeń 49, sprzeniewierzeń 52, lichwa i paskarstwo 133, hazard karciany 5, przekroczeń przepisów sanitarnych 578, handlowych 1087, zaginień osób 4, opilstwa 920 itd. W okresie tym było pożarów przypadkowych 60, samobójstw 17, nieszczęśliwych wypadków 40, w tem wypadków śmierci 21.

UTALENTOWANY ZŁODZIEJ. Banach Władzio, 20-letni młodzieniec, mimo tak młodego wieku, ma za sobą bogatą przeszłość — kryminalną. Lubi kraść, ma do tego żyłkę, a nawet — jak twierdzi pan komisarz — i wybitny talent. I Władzio nie przeczy temu, bo z tego fachu żyje — jak pracować to pracować — i znowu zapracował sobie Banach na — kryminał, bo skradł p. Mikuszewskiej (o czem wczoraj donosiliśmy) biżuterję, 45 dolarów i 200 zł.

STRYCHOWCY LUSTRUJĄ UL. KARMELICKĄ. Złodzieje strychowi urządzili obecnie lustrację strychów dla odmiany na ul. Karmelickiej. A ponieważ pod l. 18 na strychu suszyła się bielizna p. Róży Kisielewskiej — strychowcy skonfiskowali koszule i inne przynależności. Jak tu upilnować bieliznę, gdy tak kradną.

CZEKAJ PANIE CZEKAJ, a nie doczekasz się skruchy złodzieja, który ci skradł z wozu płachtę nieprzemakalną. A działo się to, jak zwykle w dzień targowy, tj. w piątek — na ul. św. Jana.

— ooo —

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę premjera głośnej sztuki starochińskiej „Kredowe koło", która w pełnem poezji przetworzeniu Klabunda stała się jedną z najgłośniejszych atrakcji scen Europy i Ameryki w tym sezonie. Świetne to widowisko, ilustrowane muzyką Z. Szeflera, otrzymało na naszej scenie całkiem nową, stylową oprawę dekoracyjną i kostjumową pomysłu p. Kudewicza, oraz obsadę najlepszych sił zespołu. Rolę główną uroczej i biednej Haitang wykona p. Jadwiga Hańska, która zalicza ją do swych kreacyj popisowych. Jej partnerami będą p. Socha (Mandaryn Ma), p. Burnatowicz (Książe Pao). W innych rolach wystąpią pp. Klońska (Ji-pej), Kosmowska (p. Czang), p. Zalewska, pp. Niewiarowicz (Czang-ling), Leliwa (sędzia), Komornicki (właściciel herbaciarni), Suchcicki, Turski, Rozmarynowski, Sawan i inni. Reżyserował p. Sosnowski. „Kredowe koło" powtórzone będzie jutro w niedzielę wieczór. Na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych „Proboszcz wśród bogaczy".

TEATR NARODOWY W BAGATELI. Dziś drugie przedstawienie komedji Wroczyńskiego „W miłosnym labiryncie" w wykonaniu artystów Teatru Narodowego pp. Pancewiczowej, Gromnickiej, Leszczyńskiego i Brydzińskiego. Jutro w niedzielę 2 przedstawienia ostatnie: o 4 popoł. i 8 wiecz.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś w sobotę i jutro w niedzielę wiecz. dwa ostatnie gościnne występy Elny Gistedt w najnowszej operetce Benatzkyego „Adieu Mimi". W niedzielę popołudniu operetka „Baron Kimmel" po cenach popularnych od 70 groszy do 3'50 zł. We czwartek wiecz. premjera operetki Lehara „Wesoła wdówka", z nowozaangażowaną primadonną warszawską p. Gorecką w roli tytułowej. W przygotowaniu jasełka Or-Ota pt. „Szopka polska" w inscenizacji p. Piekarskiego.

ZESPÓŁ SCENY ROBOTNICZEJ
odegra
w niedzielę 19 grudnia 1926 w sali Związków Zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.
ŚWIĘTOSZEK
(TARTUFE)
Komedja w 5 aktach Moliera.
Reżyserowała art. dram. Helena Strumiłło.
Początek o godzinie 5-tej po południu.

Z Polski

DALSZE ARESZTOWANIA W SPRAWIE SZPIEGOWSKIEJ. Poza aresztowanym kapitanem Mikułą w związku z aferą szpiegowską Lamchego aresztowani zostali, jeszcze plutonowy Urbańczyk, niejaki Rudnicki, oraz pewien sierżant z DOK Warszawa. Słychać, że mają nastąpić dalsze aresztowania.

DRUGA AFERA SZPIEGOWSKA W WARSZAWIE. Policja aresztowała wczoraj bandę szpiegowską, u której znaleziono dowody na wykonywanie szpiegostwa. Głównym „działaczem" szajki był Szymon Mittelberg, u którego znaleziono plany wojskowe, klucz do odczytywania szyfrowanych depesz, informacje wojskowe itd.

DWA OBLICZA SPRAWIEDLIWOŚCI. Do kancelarji prezydenta Rzeczypospolitej wpłynęła sprawa ułaskawienia Bohdana hr. Ronikiera, który zamordował swego szwagra Chrzanowskiego. — Wbrew opinji sądu apelacyjnego, ministerstwo sprawiedliwości zaopatrzyło podanie we wniosek przychylny. Kiedy ministerstwo sprawiedliwości zajmie się opracowaniem wniosku o amnestję nie dla arystokratycznych morderców, ale dla nieletnich więźniów politycznych?

BEZPODSTAWNOŚĆ ZARZUTÓW PRZECIWKO TOW. KULICZKOWSKIEMU W ŁODZI. Specjalna komisja, delegowana przez zarząd główny Funduszu Bezrobocia do Łodzi, w celu zbadania sprawy zarzutów, postawionych podczas dyskusji w sejmowej komisji ochrony pracy przez posła Langera przewodniczącemu zarządu obwodowego F. B. w Łodzi tow. Kuliczkowskiemu ukończyła swe prace i powróciła do Warszawy. Nadużyć w łódzkim zarządzie obwodowym nie stwierdzono. Cała sprawa ma podłoże czysto lokalne i powstanie jej przypisać należy częściowo tarciom osobistym wynikłym na tle politycznem.

ŁÓDZKA SENSACJA. Sekretarz konsulatu austrjackiego w Łodzi Stolzenberg zbiegł, zabierając ze sobą pieczęcie urzędowe i większą gotówkę. Stolzenberg zbiegł prawdopodobnie do Rosji, dokąd już przedtem wysłał był swą rodzinę.

ŚMIERĆ SZCZUROM! Poraz pierwszy w Polsce masową walkę ze szczurami zastosowała Łódź. Na ulicach miasta rozlepiono obwieszczenie, wyznaczające na dzień 20 bm. powszechne tępienie szczurów. Wszyscy właściciele nieruchomości obowiązani są w tym dniu założyć trutki. Za niewykonanie tego rozporządzenia grozi kara 100 zł. lub 3 miesiące więzienia, albo obie kary łącznie. Prasa łódzka pomieszcza artykuły, agitujące ludność miasta do walki... ze szczurami.

BYLI LEGJONIŚCI CHODZĄ ŻEBRAĆ! Piszą nam z Oświęcimia: W dniu 13 grudnia br. byłem naocznym świadkiem tego, jak były legjonista polski, człowiek młody i zdrowy chodził żebrać, ażeby wraz z rodziną nie umrzeć z głodu. To jeszcze nic żebrać, ale co usłyszał przytem epitetów różnego rodzaju. Pewien lekarz odpowiedział: „Co legjonista? legjonistom powinien rząd płacić pensje!" i odprawił go z niczem. Inny, piekarz, to samo odpowiedział i dał 10 gr. Inni ofiarowali po 5 gr. (pięć groszy) z całą litanją epitetów. I na to patrzeli obywatele Oświęcimia, ludzie, którzy mają wpływ, stosunki i możność pospieszenia nieszczęśliwym z pomocą, którzy wysyłali, formowali, ciepłe słówka rzucali w lewo i prawo, a dzisiaj ci ludzie nie chcą słyszeć o tem, że kilku legjonistów ginie z nędzy z rodzinami! Pozwala im się żebrać, Starostwo także daje pozwolenie, zamiast pomyśleć o jakiemkolwiek zaopatrzeniu inną drogą, przez danie im pracy. Ale jakże! są posady, ale nie dla legjonistów, są — ale dla dawnych austrjackich patrjotów, którzy legjonistów prześladowali, lub dla posiadających majątki. Czy społeczeństwo polskie będzie dalej na to patrzeć? Czyż dla tych kilku szarych legjonistów nie ma miejsca, niema pracy, a dla zdrajców polskości, dla cudzoziemców jest? Obecnie w Oświęcimiu przyjmowano 20 ludzi do kolei. Dwóch legjonistów czyniło usilne starania o przyjęcie ich do służby, ale dla nich nie było miejsca. Przyjęto majętnych, nie nędzarzy legjonistów, im wystarczy jak pójdą żebrać! Taką dano zapłatę na stare lata legjonistom polskim. Czy rząd, Sejm i społeczeństwo polskie nie zajmie się tą sprawą?

STOSUNKI NA POCZCIE W PIWNICZNEJ. — Jeden z czytelników pisze nam: Dnia 29 listopada wysłałam list polecony z Krakowa do Czercz p. Piwniczna. Jakież było moje oburzenie, gdy po przeszło tygodniowem oczekiwaniu otrzymuję list z załączoną jako corpus delicti kopertą mego listu z uwidocznioną datą pieczęci w Piwnicznej, z której skonstatowałam, że już 30 listopada list był na miejscu. Ponieważ oczekiwano tam na mój list, przeto codziennie 6 klm. był posłaniec z zapytaniem, czy nie ma listu z Krakowa? Zawsze brzmiała odpowiedź p. poczmistrza: niema. Dopiero dnia 7 grudnia gdy stanowczo zażądano aby dobrze poszukać znalazł się ów list. Na zapytanie zaś p. poczmistrz oświadczył że „taki" list może i miesiąc leżeć, bo to nie jest ekspres. A więc według zdania p. poczmistrza, wszystkie listy mają być nietylko polecone, ale ekspres. Co na to władze pocztowe?

W KRYNICY ZACZĄŁ SIĘ JUŻ RUCH SEZONOWY. Poraz pierwszy od czasu istnienia Krynicy zjeżdża tam tak wielka ilość gości na sezon zimowy. Krynica zapełnia się z każdym dniem. — Większość pokojów w pensjonatach jest już zajęta lub zamówiona na czas świąt. Dom Zdrojowy jest już całkowicie zajęty. W nadchodzącym sezonie spodziewana jest również wydatniejsze działalność sekcji narciarskiej „Beskidu", której zarząd zdrojowy przyznał 500 złotych subwencji.

MIEJSKI ZAKŁAD ROENTGENOLOGICZNY W ZAKOPANEM. Urząd gminny w Zakopanem zamierza założyć miejski zakład roentgenologiczny i w tym celu pertraktuje o zakupienie aparatu Roentgena z tamtejszym instytutem roentgenologicznym.

STRAJK WŁAŚCICIELI ELEKTROWNI W LUBLINIE. Magistrat lubelski buduje obecnie elektrownię miejską na mocy umowy z firmą Ullen et Comp. Przerażony tem związek właścicieli elektrowni lubelskich postanowił z dnia 31 grudnia br. wstrzymać ruch maszyn w elektrowniach, aby w ten sposób wywrzeć presję na magistrat i przeforsować swe warunki wobec miasta. Właścicielom prywatnych elektrowni chodzi o korzystne warunki ich likwidacji. Taki strajk, w obronie prywatnych wyzyskiwaczy, bardzo się „sferom narodowym" podoba. Za to strajki robotników są przez chjenę potępione. Władze administracyjne i prokuratorskie odbyły naradę w sprawie zastosowania środków represyjnych wobec właścicieli elektrowni, którzy dążą do pobierania nadmiernych cen za prąd elektryczny.

—ooo—

Z zagranicy

KATASTROFA LOTNICZA. Na lotnisko obok Bratysławy (Preszburg) spadł samolot wojskowy z wysokości 700 metrów. Pilot Vales doznał ciężkich ran, poczem musiano mu amputować nogę. — Stan jego zdrowia jest poważny.

CHOROBA KRÓLA RUMUŃSKIEGO. — Pismo „Cuvantul" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że król Ferdynand wyjedzie z początkiem stycznia do Paryża; gdzie podda się ponownej operacji, której dokona profesor paryski Hartmann, który króla już raz niedawno operował w Bukareszcie.

Rocznica zamordowania prezydenta Narutowicza

Warszawa, 17 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj o godzinie 10'15 rano rozpoczęło się nabożeństwo w katedrze z okazji rocznicy zgonu Gabrjela Narutowicza, Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, ofiary skrytobójczego morderstwa. — Świątynię przepełnili przedstawiciele władz państwowych i wojska oraz tłumy publiczności. Prezydent Rzeczypospolitej przybył z Zamku pieszo w towarzystwie szefa kancelarji wojskowej płk. Zahorskiego i szefa kancelarji cywilnej p. Dzieciołowskiego. Prezydent zasiadł w fotelu przed wielkim ołtarzem. Obok zajął miejsce rząd, przybyły z wice premjerem Bartlem, dalej reprezentanci armji z generałem Konarzewskim, szefem sztabu generalnego gen. Piskorem itd., przedstawiciele ciał ustawodawczych, dypomacji, organizacyj społecznych i t. d. Szczególniejszą czcią w dniu wczorajszej żałobnej rocznicy otoczył pamięć pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Zbór ewangelicki, wezwawszy na nabożeństwo swą młodzież męska i żeńską i poświęciwszy przez usta ks. pastora Michaelisa gorące słowa czci świetlanej postaci Gabrjela Narutowicza.

Poznań, 17 grudnia (PAT). — W rocznicę zgonu Pierwszego Prezydenta Gabrjela Narutowicza odbyło się wczoraj nabożeństwo żałobne przy udziale przedstawicieli władz.

Katowice, 17 grdunia (PAT). W rocznicę zamordowania prezydenta Narutowicza odbyły się wczoraj w kościele katedralnym oraz ewangelickim i synagodze i na całym terenie województwa śląskiego nabożeństwa żałobne.

Wilno, 17 grudnia (PAT). Wczoraj, jako w czwartą rocznicę zamordowania prezydenta Narutowicza, odbyły się w świątyniach wszystkich wyznań nabożeństwa żałobne. Takie same nabożeństwa odbywały się w powiatowych miastach województwa wileńskiego.

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

urządza w niedzielę 19 bm. o godz. 4 popołudniu w sali Domu Górników, Aleja Krasińskiego L. 16

Bajki dla dzieci

ilustrowane pięknemi przeźroczami

Wstęp 10 i 20 gr., dla dorosłych 30 gr. Dla dzieci **bezrobotnych wstęp wolny.**

Prowizorjum budżetowe w komisji Senatu

Mowa ministra skarbu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 grudnia.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej. Zabrał głos **minister skarbu Czechowicz** i wygłosił dłuższe przemówienie. Minister w przemówieniu swem podkreślił te punkty, które stanowiły treść jego ekspose w Sejmie. Minister stwierdził z radością, **że budżet jest zrównoważony, że nadwyżka dochodów** nad wydatkami za okres 11 miesięcy wynosi z górą 40 miljonów zł. Bilans handlowy w 1926 r. wykazał **nadwyżkę eksportu** nad importem w wysokości 385 miljonów zł. zł 11 miesięcy. Rezerwy banku polskiego w dewizach i walutach, które na 1 stycznia br. wynosiły 3 miljony zł., obecnie doszły do 113 miljonów zł. Oszczędności znacznie wzrosły. Minister uważa za swe zadanie **przygotowanie gruntu dla pożyczki zagranicznej.** Dopływ kapitału zagranicznego uzależniony jest przedewszystkiem od równowagi budżetu, oraz planowości naszych poczynań w zakresie gospodarki finansowej. Minister oświadcza, że chce **uniknąć podwyższenia podatków,** zapowiada reformy podatkowe, wreszcie stwierdza, że rząd zamierza **zredukować obecny kontyngent podatku majątkowego,** wprowadzając stały podatek majątkowy, oparty na umiarkowanych stawkach. W kwestji walutowej minister zaleca jak największą ostrożność, uzależniając stabilizację od dopływu znaczniejszych środków pieniężnych z zewnątrz. Następnie rozpoczęła się dyskusja, poczem komisja **przyjęła prowizorjum** budżetowe na I. kwartał 1927. Za głosowały kluby chrześć. narodowy, Wyzwolenie i chadecja; przeciw głosowali Ukraińcy, reszta klubów wstrzymała się od głosowania.

* * *

POSIEDZENIE SENATU

Warszawa, 17 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Jutro w sobotę odbędzie się posiedzenie Senatu. — Na porządku dziennym znajduje się prowizorjum budżetowe na I kwartał 1927 roku i szereg drobnych spraw.

Zamach stanu w Kownie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 71 grudnia.

Do Warszawy nadeszły dalsze wiadomości o wybuchu powstania na Litwie. United Press donosi, że przywódca powstańców Smetona **opanował całkowicie Kowno.** Wojska w znacznej większości **przeszły na jego stronę.** Na Litwie ogłoszono **stan oblężenia.** Cały rząd z premjerem Slezeviciusem został **aresztowany,** również **aresztowany został prezydent republiki** Grinius. Smetona ogłosił się **dyktatorem Litwy.** W niektórych miejscowościach Litwy nastąpiły **rozruchy antypolskie.** Komendantem miasta Kowna mianowany został przywódca litewskich szaulisów (organizacja faszystowska) Grygonialas. W miejscowościach Telsze i Szawle wybuchły **krwawe rozruchy komunistyczne.** Zwolennikami Smetony w wojsku są oficerowie. Niektóre pułki kawalerji podniosły **bunt** i wywiesiły hasła komunistyczne. Jak donosi „United Press" z Kowna, deklaracja Smetony, która została już wydana, ma zawierać ustępy **agresywne w stosunku do Wilna.**

Ludność Litwy wraz Kłajpedą, według statystyki litewskiej z roku 1926, wynosi 2,229.806 osób, co stanowi 39 mieszkańców na 1 km². Litwinów jest na Litwie 74%, Polaków 10%, Żydów 7%, Niemców 3%. Kowno ma 92.000 mieszkaóców.

POTWIERDZENIE WIADOMOŚCI

Nadeszłe dziś wieczorem depesze z Berlina potwierdzają wiadomości o powstaniu w Kownie.

Smetona był pierwszym prezydentem Litwy. Ostatnio stał na czele inteligenckiej partji „Pażanga" (postęp). Smetona jest zwolennikiem **oparcia Litwy o Niemcy i Rosję** i uchodzi za **bezwzględnego wroga Polski** oraz państw bałtyckich. Jest zwolennikiem **marszu na Wilno.** Po zawarciu traktatu sowiecko-litewskiego Smetona wystąpił przeciw ratyfikacji tego traktatu, uważając, że traktat ten nie zabezpiecza należycie praw Litwy do Wilna. Na razie trudno się zorjentować w charakterze rewolucji kowieńskiej.

Żądania robotników cywilnych w zakładach wojskowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 grudnia.

Uzupełniając sprawozdanie z przebiegu obrad sejmowej komisji budżetowej nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych, zaznaczyć należy, iż przy dziale utrzymania wojska, w szczególności przy pozycji „robocizna", tow. poseł dr. **Lieberman** w dłuższem, wyczerpującem przemówieniu omówił **stosunek administracji armji do robotników zatrudnionych w zakładach wojskowych.** Zabezpieczenie bytu materjalnego tych robotników winno leżeć ministerstwu spraw wojskowych na sercu w tejsamej mierze, co członków armji. **Robotnicy pracujący w tych warsztatach oddają swoje siły na użytek obrony kraju.** Mówca wylicza po kolei postulaty, jakie stawiają robotnicy. Zostały one szczegółowo sformułowane na konferencji robotników zakładów wojskowych w Krakowie. Robotnicy ci domagają się 1) wprowadzenia w życie **ubezpieczenia na starość** na zasadach funduszu prowizyjnego, przyznanego jeszcze przez rząd austrjacki, przy zastosowaniu zasad polskiej ustawy emerytalnej, tak, by emerytura robotnika po przepracowaniu 35 lat pracy i 60 latach życia wynosiła 100% ostatnio pobieranego zarobku;

2) by przy opracowaniu projektu ubezpieczenia **zasięgano opinji delegatów** organizacyj cywilnych robotników wojskowych i by opinja ich była w projektach uwzględniona;

3) by uwzględniono w tym projekcie **wdowy i sieroty po zmarłych członkach** byłego funduszu pensyjnego;

4) uważają za konieczne wprowadzenie **pragmatyki służbowej,** określającej prawa i obowiązki cywilnych robotników Zakładów wojskowych;

5) żądają wprowadzenia **46-godzinnego tygodnia pracy** z uregulowaniem płacy we wszystkich miejscowościach.

6) żądają **uznania mężów zaufania,** wybranych przez robotników, celem interwencji we wszystkich sprawach spornych;

7) żądają przyznania robotnikom zatrudnionym w Zakładach wojskowych tych wszystkich **dodatków drożyźnianych i zaliczek,** które przyznane zostały, lub zostaną przyznane wszystkim pracownikom państwowym;

8) protestują przeciw obniżaniu przez Zarządy wojskowe płac robotniczych i wyrażają zdanie, że dotychczas dokonane obniżenia tych płac w całym szeregu wypadków jest krzywdzące. **Krzywda ta jak najrychlej winna być naprawiona.**

Zarówno pierwszy wiceminister gen. Konarzewski, jak i szef administracji armji gen. Górecki, jak też i cała komisja, zajęli **życzliwe stanowisko** wobec powyższych postulatów robotniczych, przedłożonych przez tow. posła Liebermana. Przedstawiciele ministerstwa spraw wojskowych przyrzekli **należyte i rychłe ich rozpatrzenie.** Szef departamentu X gen. Litwinowicz przyrzekł, iż **robotnicy otrzymają 10% podwyżkę płac od 1 października** bież. roku.

Jutro w sobotę o godz. 10 rano w związku z powyższemi postulatami odbędzie się **konferencja** w ministerstwie spraw wojskowych. W konferencji uczestniczyć będą gen. Litwinowicz, tow. Lieberman i referenci poszczególnych działów. Przedmiotem konferencji będzie rozpatrzenie powyższych postulatów.

Za kulisami ankiety węglowej

Warszawa, 17 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Minister spraw wewnętrznych p. Składkowski powołał specjalną komisję ankietową dla zbadania przyczyn drożyzny węgla. Komisja zabrała się do pracy energicznie. Wykryła wiele faktów, świadczących o niemożliwej wręcz gospodarce naszych baronów węglowych. Aliści natrafiła na zorganizowany **opór przemysłowców,** którzy zastosowali umiejętnie **metodę sabotażu,** a na czele tego oporu stanął minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski. Przedewszystkiem odmówił delegowania do komisji swego przedstawiciela, następnie zaś odmówił komisji danych o gospodarce skarbowemu. W tych warunkach walka z drożyzną staje się **prawdziwie syzyfową pracą.**

Zmyślony wywiad z marszałkiem Piłsudskim

Warszawa, 17 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). W związku z ogłoszonym onegdaj wywiadem redaktora paryskiego „Tempsa" z marszałkiem Piłsudskim donoszą z uprawnionej strony, że **marszałek Piłsudski w ostatnim czasie żadnego takiego wywiadu nie udzielił i wobec tego wywiad „Tempsa" jest zmyślony.**

Krytyczna sytuacja rządu niemieckiego

Berlin, 17 grudnia. (PAT) Sytuacja gabinetu dr. Marxa jest dziś w dalszym ciągu nader krytyczna. Wynik głosowania nad wnioskiem socjalistycznym w sprawie wotum nieufności, uzależniony jest w obecnej chwili od zachowania się niemiecko-narodowych, którzy do tej pory nie powzięli jeszcze ostatecznej decyzji. Jeżeli rządowi uda się za cenę zasadniczych ustępstw skłonić nacjonalistów do wstrzymania się od głosowania nad wnioskiem o wyrażenie wotum nieufności i jeżeli zjednoczenie gospodarcze przechyli się na stronę partji koalicyjnych, wówczas walka rozegrana będzie między dwoma równymi siłami. Rząd i opozycja rozporządzają w tym składzie sił jednakową ilością (191) głosów. Wynik więc walki zależeć będzie od przypadku.

Berlin, 17 grudnia. (PAT) „Berliner Tageblatt", stwierdzając, jako wynik wczorajszych debat w Reichstagu fakt **ostatecznego rozbicia koalicji lewicowej**, zaznacza, **że rząd nie zdecyduje się na zawarcie sojuszu z prawicą.** Przewidując ewentualny **upadek rządu**, pociesza się organ demokratyczny możliwością powstania nowego gabinetu środka, który będzie mógł nanowo podjąć i z lepszym niż dotychczas wynikiem prowadzić starania **o utworzenie wielkiej koalicji z pominięciem prawicy.**

TELEGRAMY

—o—

KOŃCOWE OBRADY NAD BUDŻETEM

Warszawa, 17 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej w sprawie ustawy skarbowej. Referował poseł Byrka. Specjalnie żywa dyskusja dotyczyła 3 i 4 artykułu ustawy, które to artykuły, a w szczególności artykuł 4, zawierają pozycję blisko 80 miljonów złotych na potrzeby inwestycyjne ministerstwa spraw wojskowych. Na tle tych kredytów dla wojska rozwinęła się ożywiona dyskusja. W rezultacie przewodniczący w porozumieniu ze wszystkiemi klubami i z rządem, postanowił **odłożyć dyskusję w sprawie tego artykułu do dnia 3 stycznia 1927 roku.**

KONFERENCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Warszawa, 17 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Dziś w godzinach popołudniowych odbyła się w Belwederze konferencja marszałka Piłsudskiego z ministrem przemysłu i handlu Kwiatkowskim. Konferencja dotyczyła resortu p. Kwiatkowskiego.

RADA FINANSOWA

Warszawa, 17 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie prezydenta o powołaniu do życia Rady finansowej. W skład Rady finansowej wejdzie dziesięciu członków, mianowanych na wniosek Rady ministrów.

LICZBA BEZROBOTNYCH WZROSŁA O BLISKO 5 TYSIĘCY OSÓB

Warszawa, 17 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). W ostatnim tygodniu sprawozdawczym, tj. w okresie od 4 do 11 grudnia włącznie liczba bezrobotnych w całem państwie wzrosła o 4.974 osoby i wynosiła w ostatnim dniu tygodnia sprawozdawczego 208.727 osób.

SKŁAD KOMISJI OPINJODAWCZEJ PRACY

Warszawa, 17 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). W skład komisji opinjodawczej pracy weszli tow. Kołodziejski, Kwapiński, Kronig, Pączek, Zaremba, Żuławski i Ziemięcki, oraz pp. Dabulewicz, Duda, Krzeczkowski, Lewy, Rygier, Brzeziński, Simon, Waszkiewicz i ks. Wójcicki. Przewodniczącym komisji jest — jak wiadomo — były minister pracy tow. Ziemięcki. Dziś odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji.

OPŁATY NA BUDOWĘ DRÓG

Warszawa, 17 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich wojewodów, że na budowę dróg i mostów należy pobierać tylko rogatkowe i drogowe, **a nie należy nakładać nowych podatków. W wypadku, gdyby nie wystarczały te wpływy, należy podnosić opłaty drogowe.**

ZATARGI O PŁACE

Warszawa, 17 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Dnia 22 bm. odbędzie się w ministerstwie pracy posiedzenie komisji arbitrażowej w sprawie **zatargu w rolnictwie.** W skład komisji wchodzą dwaj przedstawiciele Związku zawodowego robotników rolnych, jeden chadek, jeden enpeerowiec i czterech obszarników. Ze strony rządu wezmą udział delegaci ministerstw pracy, sprawiedliwości i rolnictwa.

W sobotę odbędzie się w Katowicach posiedzenie komisji arbitrażowej w sprawie płac w górnośląskim przemyśle górniczym i hutniczym.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

Lwów, 17 grudnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj o godz. 7 wieczorem w Stryju po całodniowych obradach zakończyły się rokowania między przedstawicielami robotników i przemysłowców przemysłu drzewnego w sprawie długotrwałego strajku, wynikłego z powodu nieuwzględnienia przez przemysłowców żądań robotników domagających się podwyżki płac. Osiągnięto porozumienie, mocą którego robotnicy zatrudnieni w firmie Falter i Datliner w Worochcie, Wygodzie i Dolinie otrzymają **10 proc. podwyżki, wskaźnik drożyźniany oraz otrzymają 6-dniowy zarobek, jako dodatek na święta.** Delegaci robotników, biorący udział w rokowaniach otrzymają zwrot kosztów podróży i pobytu. Robotnicy w firmach: Groedel (w Skolem, Demni i Stryju), „Dolina" (zakłady w Krechowicach), „Potaż" (zakłady w Dolinie), Polska Foreta (zakł. w Nadwórnej), „Opaka" (zakł. w Borysławiu), PPH. (zakł. w Synowódzku) otrzymają od dnia rozpoczęcia pracy **12 proc. podwyżkę, cały wskaźnik drożyźniany,** oraz delegaci otrzymają zwrot kosztów pobytu i podróży.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Belgrad, 17 grudnia (PAT). „Politika" donosi, że konferencja małej ententy odbędzie się bezpośrednio po utworzeniu nowego rządu jugosłowiańskiego.

MUSSOLINI WYPIERA SIĘ

Paryż, 17 grudnia. (PAT) Włoska agencja „Transalpina" opublikowała w Paryżu oświadczenie, wedle którego wszystkie pogłoski, o mobilizacji wojsk na granicy francuskiej ze strony Włoch pozbawione są wszelkiej podstawy. Milicja włoska rozporządza na granicy tylko 5000 tysiącami ludzi, tak, że o jakiejś mobilizacji wogóle nie może być mowy.

URZĘDNICY NIEMIECCY ZŁODZIEJAMI

Berlin, 17 grudnia (PAT). Policja aresztowała wczoraj pod zarzutem kradzieży papierów urzędowych w archiwum prokuratorji państwowej przy sądzie w Moabicie **dwóch wyższych urzędników** tejże prokuratorji, mianowicie inspektora sądowego Pahlkego i sekretarza sądu Rosseia, jak również znanego obrońcę berlińskiego adwokata Meyera. Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego wszystkich trzech obwinionych **osadzono w więzieniu.** — Jak donosi prasa, chodzi tu o kradzież w 15 wypadkach aktów, odnoszących się do spraw karnych.

ZNOWU POWSTANIE W PORTUGALJI

Lizbona, 17 grudnia (PAT). W południowej Portugalji wybuchło powstanie wojskowe. Rząd wysłał silne oddziały celem stłumienia tego powstania.

ZWYCIĘSTWO WOJSK REWOLUCYJNYCH W CHINACH

Szangaj, 17 grudnia. (PAT) Potwierdza się, że wojska południowe tj. Kantonu obsadziły Hankou.

Londyn, 17 grudnia. (PAT) Wedle doniesień z Hankau zdaje się, że rokowania posła angielskiego Lampsona z ministrem spraw zagranicznych rządu kantońskiego **rozbiły się.** Dziennik donosza, że Lampson po dłuższej rozmowie z ministrem postanowił opuścić natychmiast Hankau. Znamiennem jest, że zwolennicy rządu kantońskiego postanowili proklamować od jutra ogólny **bojkot towarów angielskich.**

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 35—40 gr, mleko niezbierane 1 litr 45—50 gr, śmietana słodka 1 litr 60—70 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2 zł, masło 1 kg 6'80—7 zł, jaja kopa 13'60—14 zł, jaja sztuka 23—24 gr, ser krowi 1 kg 1'50—1'60 zł, kury sztuka 5—7 zł, kaczki żywe sztuka 5—7 zł, kaczki bite sztuka 4—6 zł, gęsi żywe sztuka 8—12 zł, gęsi bite sztuka 7—10 zł, indyki sztuka 16—20 zł, kwiczoły para 0'80—1 zł, zające w skórze 1 sztuka 7—8 zł, zające bez skóry 1 sztuka 5'50—6 zł, jabłka krajowe 1 kg 0'80—1 zł, jabłka stoł. zagr. 1 kg 1'20—1'40 zł, gruszki krajowe 1 kg 1'20—2 zł, ziemniaki 1 kg 13—15 gr, buraki 1 kg 12—14 gr, marchew 1 kg 15—17 gr, selery 1 kg 25—35 gr, pietruszka 1 kg 45—60 gr, czosnek 1 kg 1'20—1'50 zł, kapusta biała sztuka 15—40 gr, karpiele sztuka 8—12 gr, kalarepa szt. 8—15 gr, brukselka 1 kg 1—1'10 zł, chrzan 1 kg 1—1'20 zł. Z powodu zbliżających się świąt dowóz artykułów na place targowe jest zwiększony, popyt bardzo ożywiony, ceny utrzymane.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 17 grudnia (PAT). Dolary Stanów Zj.: 8'98, 9'—, 8'96.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się we wtorek 21 grudnia o godzinie 6 wieczór w lokalu Rady zawodowej. Sprawy ważne, prosimy o punktualne przybycie członków.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Ogólne Zgromadzenie wojskowych i prywatnych zakładów odbędzie się w niedzielę 19 grudnia o godzinie 10 rano w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5. Wstęp na zgromadzenie za legitymacjami Związku met.

Zarząd grupy I i II.

BACZNOŚĆ DOZORCY DOMÓW! Zgromadzenie odbędzie się w **niedzielę 19 bm.** o godzinie 10 rano w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Sprawozdanie z delegacji u prezydenta miasta.

ROCZNE WALNE ZEBRANIE Lutni Robotniczej odbędzie się w niedzielę 19 grudnia o godzinie 10 rano w sali Zw. Zawod., ul. Dunajewskiego 5, II p. W razie braku kompletu następne zebranie o godz. 11 rano w tej samej sali bez względu na ilość obecnych.

TUR W KOBIERZYNIE. W sobotę 18 bm. o godzinie 8 wieczorem, w sali teatralnej odczyt tow. Z. Simchego „Z biegiem rzek" (z obrazami świetlnemi).

TUR W GLINIKU MARJAMPOLSKIM. W niedzielę 19 bm. o godzinie 4 popołudniu w kasynie robotniczem odczyt tow. Zygmunta Grossa „Życie powojennej Francji".

TUR W KRZESZOWICACH. W niedzielę 19 bm. o godzinie 11 rano w sali ra[illegible]innej odczyt tow. Z. Simchego „Z biegiem rze[illegible] obrazami świetlnemi).

TUR W JAWORZNIE. W niedzielę 19 bm. o godzinie 5 popołudniu w Domu robotniczym odczyt tow. Z. Simchego „Z biegiem rzek" (z obrazami świetlnemi).

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Kredowe koło" (premjera) nowość.
Niedziela popoł.: „Proboszcz wśród bogaczy", wieczór: „Kredowe koło".
Poniedziałek: „Kredowe koło".

TEATR BAGATELA

Sobota: „W miłosnym labiryncie".
Niedziela popoł.: „W miłosnym labiryncie", wiecz.: „W miłosnym labiryncie".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Sobota: „Adieu Mimi".
Niedziela popoł.: „Baron Kimmel", wiecz.: „Adieu Mimi".

TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: „Dr. Kohn" (premjera).
Niedziela popo.: „Rewja", wiecz.: „Hinkeman".

TOWARZ. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO:

Kurs dla związków zawodowych

Sobota, godz. 7, w czytelni robotniczej, ul. Dunajewskiego 5 II p.: Dr. Wiktor Ormicki: Bogactwa naturalne Polski (II).

KINOTEATRY

Nowości: „Ciernista droga kobiety".
Promień: „Młody maharadża" z Rudolfem Valentino.
Reduta: „Lekkomyślna dziewczyna", dramat awanturniczy i „Bohater panny Mary", komedja.
Sztuka: „Baczność! Ossi jedzie!"
Uciecha: „Trzech hultajów" — Kabaret pod siódmem niebem".
Wanda: „Tragiczny flirt podlotka".
Warszawa: „Przygoda" według Jacka Londona.

Kabaret „CITY" przy ul. Gertrudy 28 (wejś[illegible])
Telefon 323. — Nowy program. — Codziennie przedstawienie od godziny 9-tej wieczór. — Wstęp wolny. 1049

Ze sportu

NA MARGINESIE SPRAWOZDANIA KS. „JUTRZENKI“ KRAKÓW. Leży przedemną świeżo wydane drukowane sprawozdanie powyższego klubu. Jeżeli zabieram w tej sprawie głos; to dlatego, że pragnąłbym na przyszłość przestrzec robotnicze sportowe kluby przed podobnem spaczeniem idei socjalistycznej, jakiego to spaczenia jesteśmy świadkami w odniesieniu do klubu, którego działalność znajduje swe piętno w cytowanem sprawozdaniu.

Czuję się tem więcej powołanym do tego, ileże byłem — jak mnie określa autor szkicu o piłce nożnej — obok dra Gleisnera „najżarliwszym członkiem, który powołał „Jutrzenkę“ w roku 1919 do życia“. W istocie rzeczy, powołaliśmy ją obaj do życia, ale czemuż to w sprawozdaniu przemilcza się historyczną genezę powstania „Jutrzenki“. Trzeba było jasno i po męsku powiedzieć, że „Jutrzenkę“ założyła Żyd. Partja Socjalistyczna, która pieczę nad jej rozwojem powierzyła dr. Gleisnerowi, dr. Nehmerowi i Schusslerowi, swym towarzyszom partyjnym, bardzo czynnym na polu wychowania młodzieży robotniczej. Trzeba było w sprawozdaniu dać obraz historycznego rozwoju tegoż klubu, zapisać „złotymi zgłoskami“ w pamiątkowej księdze „Jutrzenki“ nie nazwiska tych kilku, mało, albo zupełnie dla ruchu robotniczego nie zasłużonych i ruchowi temu obcych ludzi, ale nazwiska tych kilku młodych robotników, którzy rzucili pierwsze i wielką ideą przepojone podwaliny, pod gmach, który miał w przyszłości stanowić teren regeneracji fizycznej dla szerokich warstw młodzieży robotniczej, a który dzięki ideowym błędom ich niektórych przywódców, oraz czynników policyjnych, stał się domeną arystokratycznych wrażeń i ambicyjek towarzyskich.

Czytamy w tem sprawozdaniu o „imponujących i epokowych“ wynikach, rekordach i sukcesach, a nigdzie nie napotykamy śladu tego, co jest istotą promotorem życia sportowego w znaczeniu masowem, i faktycznego odrodzenia fizycznego.

A przecież rok 1909, rok założenia klubu, oraz rok 1919, nasuwa tyle pięknych i chlubnych dla klasy robotniczej zdarzeń sportowych! Mam wrażenie, że autorom jakby umyślnie zależało na tem, by zadać kłam historji, która dla tych, co krew z krwi, kość z kości, byli i są Jutrzenkowcami, stanowi przedmiot najwznioślejszych wspomnień, zapłatę za ich bezinteresowny trud i poświęcenie, złożone wielkiej idei rozwoju robotniczego sportu, w ofierze. Zdaję sobie sprawę z tego, że obecnym prowodyrom zależy na tem, by się jaknajdalej odsunąć od tych socjalistycznych wspomnień, ba może nawet się ich wstydzą, ale z tego nie wynika, by miano mówić nieprawdę, względnie mało z tej prawdy, tam, gdzie idzie o spisanie historji. W apelu do społeczeństwa żydowskiego, żali się autor na „dziwną obojętność i niezrozumienie celów i dążeń obecnego zarządu klubu przez szerokie sfery społeczne“. Dziwna pretensja, wszak klub, który poza kopaniem piłki, skakaniem, pływaniem, nie widzi, względnie nie chce widzieć, głębszych, bardziej wartościowych celów, który sport uważa za cel w sobie, a nie środek wiodący do celu, klub ten nie może się dziwić, że masy, szczególnie robotnicze stronią od tego klubu, lub utraciły ten szczery i serdeczny pietyzm, jaki żywiły do niego wówczas, gdy mienił się on i był w istocie robotniczym. A przecież miał ten klub okres w roku 1925, gdzie młodzież robotnicza w liczbie, jak świadczy sprawozdanie sekcji lekkoatletycznej — ponad 250 ćwiczących, zalegała dwa razy w tygodniu boisko, hartując i wzmacniając swe, nadwątlone pracą i przebywaniem w ciemnych, wilgotnych mieszkaniach, zdrowie. Ćwiczyła nie po to, jak mówi sprawozdanie, by „powiększać materjał sportowy“, ale po to, by zaczerpnąć na świeżem powietrzu nowych sił do dalszej ofiarnej i uciążliwej pracy, jaką czeka w dzisiejszym ustroju, każdego robotnika. Czemu więc tej młodzieży robotniczej, która w tym klubie czuła się jak u siebie w domu, bo ona ten klub do życia powołała — odebrano możność dalszego kultywowania ćwiczeń, czemu ją, panią własnego domu, usunięto poza nawias? O tem sprawozdanie zamilcza. Natomiast rozpisuje się wielkim tasiemcem o wybitnie, rzekomo ważnym dla szerokich warstw robotniczych, sporcie tenisowym?! Jakże blado wygląda sprawozdanie piłki nożnej, tej gałęzi sportu, która w „Jutrzence“ stanowiła i stanowić powinna, obok lekkiej atletyki, prawdziwe odzwierciedlenie życia sportowego i działalności klubu. — Wszak z rozwojem sekcji piłki nożnej łączy się nieoderwanie historja klubu! Tę sekcję powołał przedewszystkiem robotnik do życia, ona była dla niego pierwszym etapem dalszego rozkwitu. — Gdzież są nazwiska starych Gleisnerów, Gleitzmanów, Sperlingów, Berwaldów, Pacanowerów, Brachfeldów, Nablów i tylu innych, szarych robociarzy, którzy naprawdę duszą i sercem oddani byli i są nie tej dzisiejszej, ale tamtejszej, tej szlachetnej robotniczej Jutrzence? Niema ich, zapomniano o nich! Na miejsca ich przytoczono zimne, nic niemówiące i suche nazwiska obcych i wrogich ruchowi robotniczego sportu, a zatem starej Jutrzence ludzi. Dobrze przynajmniej, że o sekcji pływackiej coś niecoś powiedziano, ona również jest nam bliska, nam socjalistom. Z otwartemi ramionami przyjęto tych kilku zapaleńców do Jutrzenki, bo wyczuto w nich szczerze sprawie robotniczej oddanych pionierów sportowych. Cóż kiedy garstka pozostałych, nieśmiałych sportowców-społeczników, została zepchnięta do roli potulnego i posłusznego narzędzia pseudo - arystokracji! Dużo, bardzo dużo nasuwa się jeszcze uwag w związku ze sprawozdaniem omawianem, trzeba by było właściwie wydać nowe, uzupełniające i bardziej prawdzie historycznej odpowiadające sprawozdanie, ale na to nie mam miejsca, ani formalnego upoważnienia, pracuję bowiem z dumą w R. K. S. Legji. Reasumując stwierdzam, że sprawozdanie to, pozbawione najważniejszej części tj. historycznej, czyni wrażenie manekina wyłożonego na wystawie sklepowej, który ma spełnić swą misję reklamową a nie prawdziwie propagandową. Dla znających dokładnie genezę powstania klubu, który z robotniczego stał się antyrobotniczym, pozostanie nauczka na przyszłość, by o klubach robotniczych decydowali jedynie robotnicy, socjaliści i by do rządów w tych klubach nie dopuszczano ludzi mających jedynie uboczne interesy na oku, a nie robotniczy sport i jego istotne znaczenie!

Maksymiljan Statter.

KURS NARCIARSKI. Staraniem Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy odbędzie się w Krynicy w czasie od 26 do 31 grudnia pod kierownictwem p. Andrzeja Krzeptowskiego, mistrza Polski. Kwatery zbiorowe dla młodzieży i uczestników po minimalnej cenie zapewnione. Kwatery indywidualne zgłaszać należy w Sekretarjacie. Wyjazd z Krakowa w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia przedpołudniem wagon bezpośredni, jak również zniżki kolejowe zapewnione. Bliższych wiadomości udziela i zgłoszenia przyjmuje: Sekretarjat przy ul. Jagiellońskiej 11, tel. 10, codziennie od 8—1 przedpołudniem do 23 grudnia włącznie.

Sprawy partyjne

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE PPS! Rejestracja członków partji kończy się z dniem 31 grudnia br. Do tego dnia **muszą** wszyscy członkowie partji zgłosić się do rejestracji i wypełnić dokładnie deklarację. Tylko zarejestrowani członkowie otrzymają nowe legitymacje partyjne, obowiązujące od 1 stycznia 1927 roku. Towarzysze, zalegający z opłatą podatku partyjnego, muszą zaległości wyrównać do końca grudnia.

Prezydjum Rady Robotniczej PPS.

ŻĄDAJCIE PIWA niezrównanej dobroci w beczkach i butelkach: jasne, ciemne i porter.
UWAGA! Porter wyrabiamy na sposób angielski.
Zjednoczone Browary Warszawskie — p. f.
HABERBUSCH i SCHIELE S.A.
Reprezentacja w Krakowie. Tel. 3098.
1672 Sklep firmowy: ul. Jagiellońska L. 8.

ZNAKOMITE
MARMOLADY
owocowe, morelowe, malinowe, wiśniowe oraz powidła przecierane
poleca 1558
Wojciech Olszowski
-- Kraków, Mały Rynek --

KASPER STACHEL gm. Pierzchów, unieważnia zgubione papiery wojskowe wydane przez P. K. U. Kraków.

ZGUBIONE dokumenty wojskowe wydane przez P. K. U. Kraków, na nazwisko Józef Plutecki unieważnia się.

Już wyszedł 8-my numer czasopisma
„POBUDKA“
Tygodnik Socjalistyczny, Organ Centralny Polskiej Partji Socjalistycznej.

„POBUDKA“ będzie rozwijać i pogłębiać myśl socjalistyczną, szerzyć oświatę w masach robotniczych i zajmować się będzie każdym przejawem zorganizowanej walki wyzwoleńczej klasy robotniczej. Będzie się starała mnożyć siły duchowe i materjalne każdego pracującego człowieka, walczącego z wyzyskiem, z ciemnotą, z rozpaczą i z przesądami niewoli.

„POBUDKA“ będzie przyczyniała się do tego, aby klasa pracująca w Niepodległej Polsce zajęła należne stanowisko.

Polityka, ekonomja, ruch zawodowy i kulturalny, historja, powieść, poezja będą na łamach „Pobudki“ pomagały w walce wyzwoleńczej pracującego człowieka.

Współpracownictwo w „POBUDCE“ przyobiecali liczni pisarze i publicyści. ILUSTRACJE „POBUDKI“ będą zawierały wiele ciekawego materjału historycznego z dziejów socjalizmu i z życia współczesnego proletarjatu.

Wzywamy organizacje partyjne i poszczególnych towarzyszów do energicznego rozszerzania i popierania „Pobudki“!

Cena egzemplarza 30 groszy. Prenumerata miesięczna 1 złoty.
Prenumerata roczna 10 złotych.
REDAKCJA: Ignacy Daszyński, Kazimierz Pużak, Tadeusz Szpotański.
Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Warecka L. 7.

NA GWIAZDKĘ
POLECA
tanie i praktyczne podarunki
po cenach zniżonych

W nowościach jak: Rypse, Welury, Plusze, Welwety, Wełny, Sukna, Kamgarny na płaszcze, Kostjumy, Suknie i na ubranie męskie. Flanele, Barchany, Zefiry, Płótna, Dymki, Wsypy i Okstordy. Kapy, Kołdry, Koce i Firanki. Creppe de Chine, Fulary, Tafty, Creppe, Marokain itd. Największy wybór płócien żyrardowskich po cenach fabrycznych. 1283

BAZAR KONKURENCYJNY
LAZAR FREIWALD
Kraków, ulica Florjańska 44, I. p., Tel. 533
tuż przy Bramie Florjańskiej.
Uwaga na adres. Dla Kółek odlicza się rabat.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).